Nr. 65. Kraków, Środa 21 Marca 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn. ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik. R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Herman Goldschmiedt. M Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty,** której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

***Kraków,** 20 marca.*

Do dziejów wolności prasy i swobód obywatelskich przybyła wiązanka faktów ilustrujących w sposób jaskrawy przepisy ustaw prasowych i ich wykonanie.

W numerze 33 naszego pisma zamieściliśmy odezwę komitetu Kościuszkowskiego w dosłownem brzmieniu. Numer ten wydaliśmy dnia 10 lutego i jak zwykle zarówno prokuratorya rządu, jak i dyrekcya policyi otrzymała egzemplarze obowiązkowe. Żadna z tych władz nie dopatrzyła się w odezwie niczego karygodnego i nie zarządziła konfiskaty.

Któż mógł zatem powątpiewać, że odezwa przeszła cenzurę ostatecznie i nieodwołalnie? Kto mógł przypuszczać, że konfiskata jeszcze nastąpić może? Obawy takie uważałby za płonne sam dyrektor policyi i prokurator rządu.

Dziennik nasz, a z nim i ową odezwę otrzymał jednak p. namiestnik dopiero dnia 11 lutego b. r., a bystre jego oko odkryło w odezwie znamiona zbrodni zdrady głównej w myśl §. 58 litera c i § 65 litery c ustawy karnej. Zarządził zatem telegraficznie konfiskatę, a wykonała ją tutejsza policya w ten sposób, że w dzień świąteczny wyrwała urzędnika naszej administracyi z koła rodziny, kazała otworzyć lokal administracyjny i zabrała nieliczną resztę niesprzedanych egzemplarzy.

Czas, nie wiedząc o konfiskacie naszego pisma, zamieścił odezwę dnia 12 lutego i uległ temu samemu losowi z tą tylko różnicą, że zaskoczony wcześniej, musiał powtórzyć nakład.

Prokuratorya rządu, ulegając woli namiestnika, wniosła do sądu prośbę o zatwierdzenie konfiskaty. Sąd krajowy odmówił jednak tej prośbie, a na rekurs prokuratoryi rządu trybunał apelacyjny zatwierdził orzeczenie pierwszej instancyi. Tak więc dwa trybunały krakowskie orzekły, że w odezwie komitetu Kościuszkowskiego nietylko znamion owych ciężkich zbrodni, ale nawet żadnych znamion jakiejkolwiek zbrodni lub choćby najlżejszego przestępstwa dopatrzeć się nie można. Orzeczenia te powtórzyły sądy po dwakroć, raz z powodu konfiskaty *Nowej Reformy*, drugi raz z powodu konfiskaty *Czasu*, a że przeciw orzeczeniom apelacyjnym nie ma żadnego środka prawnego, przeto orzeczenia sądów krakowskich stały się prawomocne.

Zdawałoby się zatem, że sprawa stanowczo załatwiona, że ogłoszeniu odezwy nic nie przeszkadza, że jej powtórna konfiskata jest wykluczoną. Tak też zapatrywał się komitet, odezwę kazał wydrukować i rozesłać. Jednak i tu miał go spotkać niespodziewany zawód.

Jeszcze w lutym 10 lub 11 zamieściły odezwę dzienniki lwowskie i uległy konfiskacie. Lwowski sąd krajowy czytał widocznie przez szkła p. namiestnika, bo konfiskatę zatwierdził, a, o ile wiemy, przeciw temu orzeczeniu nikt nie wniósł tak zwanego sprzeciwu i orzeczenie to stało się również prawomocnem.

Przedwczoraj zaś tutejsza dyrekcya policyi zarządziła konfiskatę odezwy, wydrukowanej przez komitet, a równobrzmiącej z odezwą drukowaną w naszem piśmie, *Czasie* i lwowskich dziennikach.

Oto nagie fakta, a choćbyśmy nie zaopatrzyli ich w żaden komentarz, wystarczyłyby one za najsurowszą i najbardziej sarkastyczną krytykę obowiązujących ustaw i ich wykonania.

Uderza przedewszystkiem fakt, że polecenie skonfiskowania nr. 33 *Nowej Reformy* wyszło ze Lwowa od p. namiestnika i to dopiero wtedy, gdy władze kompetentne wykonały już obowiązek cenzury. Nasuwa się zatem przedewszystkiem pytanie: przez ile władz i przez ile instancyj musi przejść dziennik, albo inny utwór ducha ludzkiego, aby przebyć wszystkie alembiki cenzuralne i jak długo wisi nad dziełem literatury lub sztuki ostrze konfiskaty? Ustawa prawa konfiskaty nie nadała wyłącznie tylko prokuratorowi, ale także władzom bezpieczeństwa publicznego. Władze te jednak mają obowiązek o każdem takiem zarządzeniu zawiadomić prokuratora, który albo natychmiast uchyla konfiskatę, albo wnosi do sądu prośbę o jej zatwierdzenie. Prokurator rządu ulega natomiast tylko starszemu prokuratorowi i ministerstwu sprawiedliwości. Żadna inna władza administracyjna, a nawet ministerstwo spraw wewnętrznych nie może mu udzielać żadnych poleceń i narzucać swej woli. Kontrola prokuratora miała być zatem w pierwszym rzędzie gwarancyą przed samowolą lub nieuctwem władz bezpieczeństwa publicznego, a jeżeli prokurator pomimo otrzymania obowiązkowego egzemplarza i należytego zbadania jego treści nie znalazł w nim nic karygodnego, to zdawaćby się powinno, że z wyjątkiem polecenia starszego prokuratora lub ministerstwa sprawiedliwości nie może i nie powinien go nikt skłonić do obrony konfiskaty, do której nie znalazł żadnego powodu. Skoro jednak prokuratorye rządu przywykły do kurtuazyi dla władz administracyjnych, a ustawa nie zakreśla terminu, którego przeoczenie czyniłoby konfiskatę niemożliwą, przeto nikt nie wie i wiedzieć nie może, skąd wyjdzie rozkaz konfiskaty i kiedy spadnie ten cios niespodziewany.

Zadziwi również każdego fakt, że w jednej i tej samej odezwie obie krakowskie instancye sądowe nie dostrzegły nic karygodnego, a natomiast sąd krajowy lwowski zatwierdził konfiskatę. O wiele więcej dziwić jednak musi, że nie orzeczenie krakowskiego trybunału apelacyjnego, ale orzeczenie lwowskiego sądu krajowego ma mieć moc obowiązującą i to nawet w okręgu krakowskim, gdzie w obu instancyach po dwakroć zniesiono konfiskatę. Cóż więc jest prawdą a co fałszem, co jest prawem a co bezprawiem, co ma mieć moc obowiązującą a co jej nie ma? Zarówno w Krakowie, jak we Lwowie obowiązuje jedna i ta sama ustawa, gdy więc w jednej i tej samej sprawie inaczej orzekły sądy krakowskie a inaczej sąd lwowski, nie może ulegać żadnej wątpliwości, że albo w Krakowie albo we Lwowie błędnie pojęto i zastosowano ustawę. Że zaś w Krakowie orzekały dwie instancye, zdawałoby się, iż nie może być wątpliwości, że błąd popełnił sąd lwowski. Ustawa niema jednak żadnego środka, któryby dozwalał naprawić ten błąd, skoro orzeczenie lwowskie stało się prawomocnem. Stoją zatem przeciw sobie dwa orzeczenia, których zmienić już nie można a które posiadają jednakową moc obowiązującą, do którego z nich należy zatem się stosować? Na pytanie to nie znajdujemy w ustawie dostatecznej odpowiedzi. Istnieje wprawdzie nietylko w teoryi, ale w obowiązujących ustawach zasada *in dubiis mitius* (w razach wątpliwych decyduje zdanie łagodniejsze), ale wobec tej zasady zniesienie konfiskaty miałoby pierwszeństwo przed jej zatwierdzeniem, a tego nie chcą władze bezpieczeństwa publicznego. Byłoby również logicznem, gdyby przyjęto, że w okręgu apelacyjnego sądu krakowskiego obowiązuje orzeczenie tego sądu, a w okręgu lwowskiego sądu pierwszej instancyi obowiązuje uchwała wydana przez ten sąd. Również i to nie dogadza władzom policyjnym, bo wtedy rozszerzeniu odezwy, którą potępił p. namiestnik, nicby nie przeszkadzało. Wynaleziono zatem formułkę, że orzeczenie zatwierdzające konfiskatę ma moc obowiązującą w całem państwie, a tak choć orzeczenie uchylające konfiskatę z tych samych przyczyn powinno mieć równą moc obowiązującą, orzeczeniu zarządzającemu konfiskatę nadaje się większą wagę i stosuje się je nawet tam gdzie sądy wydały wprost przeciwną uchwałę.

Czyż potrzeba lepszej ilustracyi obowiązujących ustaw prasowych i ich wykonania? Swobodę myśli, wolność prasy, zagwarantowane ustawami zasadniczemi, ograniczono na każdym kroku i uczyniono zawisłemi od interpretacyi, którą kieruje nie duch postępu i zamiłowanie wolności, ale dawny duch policyjny, prowadzący nieustanną walkę z nowym porządkiem rzeczy. W tej walce zatarły się granice pomiędzy prawdą a fałszem, pomiędzy prawem i bezprawiem, a zwycięstwo odnosi ten, kto ma władzę.

Kościuszkowska rocznica.

Związek polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich wydał do wydziałów polskich Towarzystw sokolich następującą odezwę:

W obchodzie setnej rocznicy uroczystej przysięgi naczelnika Kościuszki i zwycięskiej bitwy Racławickiej, w której wszystkie warstwy narodu polskiego po raz pierwszy stanęły w zgodzie i z wiarą do wspólnego dzieła, Sokolstwo polskie weźmie czynny udział.

Wydział Związku sokolego wyśle imieniem Towarzystw związkowych deputacyę do Krakowa na obchód uroczysty w dn. 31 marca i 1 kwietnia. Deputacya złoży imieniem i na koszt tych Towarzystw srebrny wieniec z napisem:

„Naczelnikowi narodu, Tadeuszowi Kościuszce — Związek polskich gimnastycznych Towarzystw sokolskich 1794—1894.“

Druhowie, którzy obok tej deputacyi zechcą udać się do Krakowa, przyłączą się do szeregów Sokoła krakowskiego jako goście i poddadzą się jego komendzie.

Program obchodu krakowskiego, o ile dotyczy Sokołów, ogłosi dziennikami wydział Sokoła krakowskiego.

Wszystkie gniazda sokole przyłączą się do obchodów urządzonych przez komitety miejscowe, względnie urządzą takie obchody u siebie w dniu 4 kwietnia, a uzyskany dochód przeznaczą na fundacyę kościuszkowską. Czołem! *Romanowicz*, prezes. *Fiszer*, sekretarz.

Sekcya skarbowa komitetu Kościuszkowskiego wydała następującą odezwę: Zbliża się setna rocznica, kiedy na rynku krakowskim w dniu 24-tym marca 1794 roku złożył przysięgę Narodowi nieśmiertelnej sławy Naczelnik Tadeusz Kościuszko.

W celu doprowadzenia do skutku obchodu tej najdroższej dla każdego Polaka pamiątki narodowej, zawiązał się w Krakowie komitet obywatelski, który pragnie gorąco, aby ta uroczystość odpowiadała godności całego Narodu i najdroższego sercom Polaków Imienia Tadeusza Kościuszki, którego nietylko nasz Naród, ale i wszystkie ucywilizowane Narody całego świata uznały za największego bohatera i męża nieskazitelnej cnoty.

Kościuszko, stojąc na gruncie Konstytucyi 3-go Maja, umiłował zarówno wszystkie stany i warstwy społeczeństwa polskiego; wszystkie zatem bez różnicy, powinny wziąć udział w tym uroczystym obchodzie: obywatele wiejscy i miejscy, uczeni i prostaczkowie, rękodzielnicy i wieśniacy, duchowni i świeccy, niech składają grosz wdowi na koszta tej uroczystości, wymagającej znacznych wydatków.

Niech pieniądz ten płynie z serca tak, jak z serca niósł Tadeusz Kościuszko wszystko na ołtarz Ojczyzny, dla wywalczenia niepodległości, równości i braterstwa.

Ofiary komitet uprasza nadsyłać na ręce przewodniczącego sekcyi skarbowej, pana Ksawerego Konopki, ul. Gołębia Nr. 5.

W dniu 31 marca b. r. przed południem, podczas ogólnej uroczystości Kościuszkowskiej, na rynku głównym w Krakowie ma być odśpiewaną kantata z towarzyszeniem orkiestry, układu Michała Świerzyńskiego. W tym celu odbywać się będą w dniach 20 i 21 b. m. o godzinie 7 wieczór w sali dawnej redutowej próby zbiorowe, na które komitet zaprasza wszystkie Towarzystwa śpiewackie, nie mogące prób odbywać we własnych lokalach, oraz WPanów śpiewaków pragnących wziąć udział w wykonaniu kantaty.

Komitet Kościuszkowski rozesłał już odezwy i zaproszenia do wszystkich Rad powiatowych, reprezentacyj gminnych, towarzystw i t. d., aby wzięły udział w obchodzie wielkiej rocznicy w Krakowie przez wysłanie delegacyj, a zarazem, aby postarały się o urządzenie obchodu w każdej miejscowości dla tych, którzy do Krakowa podążyć nie będą mogli.

Wieczorki i obchody mają się odbyć w dniach Kościuszce poświęconych tj. w czasie od 24 marca do 4 kwietnia.

Jeżeli które stowarzyszenie, reprezentacya, kongregacya itp. zaproszenia dotąd wskutek pomyłki nie otrzymała, należy zgłosić się do komitetu, który natychmiast żądaniu zadość uczyni. Biuro komitetu stale urzęduje w Krakowie ul. Gołębia l. 5 (na dole).

Prowizoryczny pomnik Kościuszki w Rynku krakowskim wczoraj zaczęto stawiać. Pracą kieruje prof. Daun. Pomnik stanie w miejscu, na którem Kościuszko złożył narodowi przysięgę.

Do komitetu obchodu Kościuszkowskiego w Krakowie coraz liczniejsze zgłoszenia napływają z rozmaitych stron kraju, od korporacyj, instytucyj autonomicznych i różnych osób, wybierających się na obchód Kościuszkowski. Komitet odpowiada na odnośne zgłoszenia o tyle, o ile wyjaśnienie w jakimkolwiek kierunku jest niezbędnem — zresztą zaś odsyła wszystkich zgłaszających się do odezw, programów i zawiadomień w dziennikach zamieszczanych albowiem niemożliwą byłoby niemal rzeczą odpowiadać na wszystkie tak liczne korespondencye. Nadto komitet nadmienia, że w dzień przed uroczystością, jak niemniej w sam dzień uroczystości będzie przez cały czas kilku członków komitetu urzędować na dworcu kolejowym i tam udzielać zgłaszającym się wszelkich potrzebnych informacyj. Obecnie zwraca się jedynie komitet do wszystkich z gorącą prośbą o jak najszybsze zgłaszanie się z zamiarem przybycia na uroczystość, albowiem cały plan rozmieszczenia przybyłych musi być już poprzednio wypracowanym. Zgłoszenia nadsyłać można pod adresem: „Dr. Ludwik Grzybowski, Towarzystwo opieki nad weteranami wojsk polskich z r. 1831. Kraków, ul. Gołębia, l. 5“.

Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi gospodarczej komitetu Kościuszkowskiego. Klasztory miejscowe: Bożego Ciała, OO. Franciszkanów, OO. Karmelitów, OO. Augustyanów i Misyonarzy ofiarowały gotowość przyjęcia na nocleg około 600 włościan. Wybrano komisyę z 7 złożoną, która zajmie się opieką nad przybyłym do Krakowa ludem wiejskim. Uchwalono urządzić wieczornicę dla ludu w „Sokole“. Włościanie będą mieli wstęp wolny — wstęp dla innych 1 złr.

Władze wojskowe pozwoliły na oświetlenie kopca Kościuszki w dzień iluminacyi Krakowa bez żadnych zastrzeżeń.

Rada miasta Stanisławowa uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu zająć się uczczeniem wiekopomnej tej dla narodu naszego rocznicy. We czwartek odbyło się posiedzenie komitetu Kościuszkowskiego, wybranego z grona członków Rady miejskiej, na którem wszyscy oświadczyli się za obchodem tej uroczystości w rocznicę bitwy Racławickiej, t. j. 4 kwietnia.

Kółko rolnicze w Brzeżanach uchwaliło zbudować kaplicę murowaną, w stylu gotyckim, na pamiątkę rocznicy Kościuszkowskiej. Dnia 15 bm. odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego. O godz. 6 rano salwy moździerzowe oznajmiły miastu tę uroczystość, następnie o godz. 9 odbyła się uroczysta msza św. obu obrządków, o godz. 10 cały orszak z kościoła wyruszył na miejsce budowy kaplicy gdzie się odbyło poświęcenie kamienia węgielne-

GÓRNE ŚLĄSKO.

Szkic z chwili bieżącej.

Napisał

Wojciech Szukiewicz.

(Ciąg dalszy).

IV.

Najwięcej interesu przedstawiają bez wątpienia stosunki polityczne Górnego Śląska, będące wytworem wielu osobliwych okoliczności, którym warto przyjrzeć się nieco bliżej i dokładniej, bo to da nam najlepszy klucz do zrozumienia dzisiejszego stanu tej polskiej prowincyi jakoteż kierunku, w którym podąży rozwój spraw górnośląskich. Stosunki te są nieco powikłane, to też należy im poświęcić obszerniejszy ustęp i oświetlić je jak najwierniej.

Ponieważ Górny Śląsk przed wiekami od Polski został oderwany i podlegał naprzemian kulturze to czeskiej, to niemieckiej, a tej drugiej szczególnie, przeto też nie posiadał rodzimej, polskiej inteligencyi. Język polski był poniewierany i wyśmiewany, mówił nim tylko lud i biedne, nieoświecone warstwy. Nauczyciele ludowi kształcili się w języku niemieckim wyłącznie, literatury polskiej nie znali wcale, a co więcej byli przekonani, że ona zgoła nie istnieje, że ogranicza się jedynie do śpiewników kościelnych i książek szkolnych. Polskość na Górnym Śląsku tak była zgnębiona, że nauczyciele ludowi wyrażali się o Polsce i Polakach z pogardą, której nie oszczędzali w ogóle szczepowi słowiańskiemu, wyprowadzając nazwę *Slaven* od *Sklaven*. Do jakiego stopnia zdołano zabić ducha w polskim ludzie Górnego Śląska i obałamucić go, dowodzą dwa wysoce charakterystyczne fakty: pewien wieśniak został skazany przez sąd na 5 talarów kary za to, że przezywał swego sąsiada „Polakiem“; słowo to bowiem było obelżywe. Kiedy w latach 1846—1848, ks. Antoniewicz podczas misyj swoich na Górnym Śląsku powiedział: „patrz ludu polski, jak głęboko upadłeś“ — księża wystosowali do niego zbiorową prośbę, aby nie nazywał ludu polskim, ale pruskim, a już w ostateczności górnośląskim. Smutny ten stan był dziełem zniemczonych księży, którzy wypędzili polszczyznę nawet z kościoła, a nie mogąc zaprowadzić języka niemieckiego, uciekli się do pomocy języka czeskiego. Wobec tego nie będziemy się dziwić, że lud polski Górnego Śląska nie miał żadnego poczucia narodowego. Polakiem się nie czuł, Niemcem nie był, więc uważał się za „Górnoślązaka“.

W tem miejscu warto przytoczyć charakterystyczny ustęp z broszurki Stanisława Bełzy p. t. „*Karol Miarka*“ str. 8: „Rodzice Karola mówili z sobą i dziećmi w domu po polsku, nie poczuwali się przecież, tak jak w ogóle wszyscy Górnoślązacy, do żadnej z resztą narodu solidarności, a o Polsce i Polakach dziwy rozpowiadali, jako o obcym zupełnie kraju i narodzie. Czyż podobna się temu dziwić? Czyż w warunkach, w jakich się podówczas włościanie na Górnym Śląsku znajdowali, poczucie łączności z resztą narodu, przemawiającego po polsku, mogło się wyrobić? Nam się zdaje, że nie; towarzyszyć ono bowiem zwykło prawie zawsze wyższemu wykształceniu, a co wykształceńsze było w tej prowincyi, lgnęło do kultury niemieckiej.

„Karol Miarka pisze nam, że matka jego dzieciom w domu zwykła była opowiadać jako o rzeczy nigdy nie bywałej, a przynajmniej rzadko spotykanej, iż w młodości swojej spotkała dwie śląskie Polki, które poprawnie wyrażały się po polsku“. Tyle Bełza.

Działo się to bardzo dawno, a jednak stosunki pod tym względem niewiele chyba zmieniły się, bo oto zdarzyło mi się w Raciborzu, że gdy rozmawiałem z jakąś babą, spojrzała na mnie ze zdziwieniem i rzekła: „*Że też sobie tak dobrze po polsku poradzą?*“ Nie mogła pojąć, jakim porządkiem człowiek przyzwoicie ubrany, nieobdarty, przemawia po polsku, a nie po niemiecku.

Czyż wobec tego można się dziwić, że kiedy przed wielu laty ks. Bogedain założył pismo polskie dla ludu *Tygodnik*, nie mogło się ono utrzymać z braku prenumeratorów, i upadło.

Wskutek takiego to stanu rzeczy, lud polski Górnego Śląska wybierał na swoich reprezentantów do parlamentu i sejmu Niemców, i to magnatów, którzy, oczywista, interesów swych własnych wyborców reprezentować nie mogli. Przeciwnie, dążąc do jak najszybszej polskiego ludu germanizacyi, uchwalali rzeczy, wprost dla niego szkodliwe.

Taki nienaturalny stan rzeczy trwał aż do słynnego *Kulturkampfu*. Nagle pod wpływem ustaw majowych sytuacya zmienia się z gruntu, a walka kulturna, wymierzona głównie przeciw Polakom, wyszła im tylko na dobre.

Duchowieństwo katolickie, zagrożone w swym bycie, porwało się do zaciekłej obrony, w której zmuszone było, rzecz prosta, oprzeć się na ludzie. Zaczęło więc w interesie katolicyzmu kokietować z ludem, którego polskość nietylko uznano, ale wyraźnie zaakcentowano. Zaczęto przemawiać do ludu w jego mowie ojczystej i tą drogą budzić w nim chęć do walki i oporu. Drzemiąca struna narodowa, zadraśnięta, silnem odpowiedziała echem, a rozbrzmiawszy już raz, umilknąć więcej nie chciała.

Wtedy to stało się, że lud polski zaczęto nazywać — „katolikami-górnośląskimi“. Wkrótce atoli nazwa ta przestała wystarczać wobec faktu, że obok Polaków byli jeszcze na Górnym Śląsku katolicy Niemcy i Morawianie. — Utworzono więc nazwę „katolików górnośląskich po polsku mówiących“. Był to bez wątpienia ważny krok naprzód, choć nie było jeszcze zupełnego uznania narodowości polskiej.

Mimo to wszystko Górnoślązacy dalej wybierali do ciał reprezentacyjnych Niemców — magnatów, byle tylko byli dobrymi katolikami i należeli do centrum, idącego pod wodzą Windhorsta. Lud polski przywykł więc nietylko do wybierania Niemców-magnatów i katolików, ale przedewszystkiem do wybierania posłów tak zwanych „centrowych“, którzyby bezwarunkowo do centrum należeli. Podkreślam ten moment, bo będzie on ważny dla zrozumienia dzisiejszego stanu rzeczy.

Tak więc walka kulturna nietylko nie osiągnęła zamierzonego celu, ale przeciwnie wywołała reakcyę, której rezultatem było wzmocnienie na Górnym Śląsku tak dobrze katolicyzmu, jak polskości. Kiedy wreszcie *Kulturkampf* ustał, nastąpiła znowu ważna zmiana stosunków, która wpłynęła bardzo stanowczo na ukształtowanie się chwili obecnej. Skoro duchowieństwo katolickie poczuło, że nie ma się czego obawiać ze strony rządu pruskiego, poczęto opuszczać swoje opozycyjne stanowisko i przechylać się nawet na stronę rządu, popierając jego germanizacyjne dążności. A że rządowi jedynie o to chodziło, więc zawarł sojusz ze swym dotychczasowym wrogiem, zażarci do tej pory nieprzyjaciele podali sobie ręce dla wspólnego pomagania sobie. Duchowieństwo katolickie nietylko przestało mieć interes w popieraniu polskości na Górnym Śląsku, ale przeciwnie ujrzało korzyść w germanizacyi. Kler katolicki zmienił tedy front wobec ludności polskiej w przekonaniu, że i tym razem zrobi z nią to wszystko, co tylko sam zechce. Tak się atoli nie stało. Lud polski zanadto postępował w uświadomieniu własnem i już „katolicy górnośląscy po polsku mówiący“ nie mieli ochoty cofnąć się w swym rozwoju narodowym, aby napowrót stać się tylko katolikami górnośląskimi, bogdaj mówiącymi po niemiecku. Wiele czynników złożyło się na to uświadomienie.

Teraz więc lud górnośląski został opuszczony przez księży, których wiernie popierał w walce, i musi sam zupełnie bronić swej zagrożonej narodowości. W nowej fazie swojego rozwoju dał lud górnośląski dowód wielkiego uświadomienia i wielkiego wyrobienia, potrafił bowiem odróżnić księdza od polityka, religię od narodowości. Nie przestając być nieposzlakowanie katolikiem, nie odmawiając księdzu poszanowania, jakie należy się osobie duchownej, nie ulega lud górnośląski naciskowi kleru i wszędzie manifestuje coraz wybitniej swoją polskość, co okazało się najdowodniej przy ostatnich wyborach do parlamentu, przy których wybrano czterech posłów polskich: Letochę, majora Szmulę, ks. Cytronowskiego i ks. Wolnego. Z czterech tych posłów jedynie p. Szmula cieszy się wielką niełaską Niemców, bo jest wybitnym Polakiem, podczas gdy trzej inni nie posiadają barwy tak wyraźnej. Oczywista zaznaczyć należy, że lud górnośląski wybiera tylko takich kandydatów, którzy nietylko są katolikami, ale którzy przyrzekną, że będą należeć do centrum. Lud polski Górnego Śląska tak przywykł wysyłać posłów „centrowych“, że nie rozumie, jakby jego reprezentanci do innego klubu należeć mogli? A zresztą, co prawda, nie mają wyboru, gdyż z Kołem polskiem, wobec stanowiska, jakie zajęło przy głosowaniu nad wnioskiem wojskowym, iść nie mogą. Dziwnie brzmi twierdzenie Górnoślązaków, że ich posłowie (Polacy) z Polakami w parlamencie iść nie mogą. Dzieje się to z dwóch powodów: po pierwsze dlatego, że Koło polskie za mało uwzględnia interesy swych wyborców, a po drugie dlatego, że Górnoślązacy dopiero obecnie zwolna zaczynają przychodzić do zupełnej świadomości, iż są po prostu Polakami a nie „Górnoślązakami po polsku mówiącymi.“ Z czasem, gdy Koło polskie zmieni swą politykę, posłowie górnośląscy będą mogli wystąpić z centrum i pójść razem z Polakami. Dziś atoli jest to niemożliwe.

Bardziej zacięta walka niż przy wyborach parlamentarnych zawrzała przy wyborach sejmowych, a to z jednej strony dlatego, że lud zagrzany zwycięstwem wszędzie swych polskich stawiał kandydatów, z drugiej zaś dlatego, że Niemcy, zagrożeni w swych stanowiskach, rozpoczęli żywą agitacyę w celu uratowania swych mandatów. Po stronie Niemców stanęli księża, którzy nawet poczęli wydawać nowe pismo polityczne w Raciborzu *Kuryer górnośląski* pod redakcyą ks. Lossa. Jest to ze strony księży krok bardzo niefortunny w ten sposób bowiem występują zupełnie otwarcie jako germanizatorzy,

Masę woskową ulepszoną
do zapuszczania podłóg, pudełko 50 ct.
Wosk pszczelny do nacierania.
Masę woskową francuską
do zapuszczania posadzek.
Glazurę bursztynową
do lakierowania podłóg.
Szczotki najlepsze do wszelk. użytku.
Rogóżki i ceraty.

NOWO OTWORZONY HANDEL
REIM i FRIEDRICH
SKŁAD FARB i HANDEL MATERYAŁÓW
pod „czarnym psem“
w Krakowie, ulica Floryańska, 45, polecają:



Cenniki na żądanie gratis i franco.
Farby na jaja bez trucizny
w prześlicz. 6 kolororach, w pakietach po 3 ct.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniа się odwrotną pocztą.

Pipy do beczek.
Wentyle do beczek.
Lewarki gumowe patent. i praktyczne.
Napełniacze flaszek patentowane.
Korki do butelek.
Maszynki do korkowania.
Smółki do butelek. 39 21 104
Korkociągi różne.
Korki do flaszek z figur. i kluczami.

Wielmożny Górny-Pilarski.
Składam niniejszem Panom najszczersze podziękowanie za wodę i olejek ks. Kneippa, za pomocą których niemal w zupełności odzyskałam włosy, co pomimo rożnych używanych środków zdawało się być daremnem. Proszę jeszcze o 2 flaszki za zaliczką. Z poważaniem
K. Krzywobłocka
wdowa po aptekarzu **w Wareżu.**

Przeciw wypadaniu włosów i łysinie!
WODA i OLEJEK według przepisu Ks. KNEIPPA.
Flaszka wody 1 korona. — Olejku sałatowego 80 groszy. 2732 43 0

Wyrób pierwszej najtańszej droguerii
J. Górnego i T. Pilarskiego
Lwów, Hotel Georga.

Zdolny nauczyciel domowy
szuka **posady.** 773 1
Adresować: „**W. Z. 35**“ p. rest. **Kraków.**

Magister farmacyi
poszukuje zaraz umieszczenia.
Wiadomość: **Masłowski, Szczurowa.**
772 1 2

APTEKA
F. Gralewskiego
pod zarządem **Jana Sygietyńskiego,** magistra farmacyi, została zaopatrzoną w **wagę do ważenia pacyentów.** 770 1 6

Praktyczne przepisy
PIECZENIA CIAST ŚWIĄTECZNYCH
Florentyny i Wandy
Wydanie piąte
obejmuje: 718 3 3

Najnowsze wypróbowane przepisy na Baby i Babki — Baby łokciowe ukraińskie — Kołacze — Kołaczyki i Bułeczki.
Niezrównane Placki, jak: daktelowy, turzański, angielski. Placek z masy jabłek. **Wyborny placek Orzechowy robiony zupełnie w inny sposób niż po cukierniach i przewyższający wszystkie dobrocią.**
Doskonałe mazurki jak: z bakalij, migdałowe w zimnej wodzie, cukierkowe, neapolitańskie i t. p. Lukry — Maringi — Pierniki — Zefiry owocowe — Ciastka deserowe — Zwibaczki — Chleb znakomity czekoladowy po wódce i t. p.

Cena 50 cnt.
Po przesłaniu przekazem poczt. 56 cnt. uskutecznia przesyłkę franco
Drukarnia W. Manieckiego, Lwów.

Ciągnienie już 1 kwietnia.
Na te ciągnienia polecamy:

1 los turecki na 400 franków 1 los włoski czerwonego krzyża 1 serbski los tabaczny 1 Jó Sziv los	**55** ciągnień podczas spłacania o głównej wygranej **zlr. 3,370.000** Wszystkie **4** losy na **40** rat miesięcznych po **2 złr. 40 ct.**
1 los Rudolfa 1 los włoski czerwonego krzyża 1 serbski los tabaczny 1 Jó sziv los	**41** ciągnień podczas spłacania o głównej wygranej **zlr. 818.000.** Wszystkie **4** losy na **40** miesięcznych po **1 złr. 60 ct.**

1 los turecki 400-frankowy na **43** raty miesięczne po **2 złr.**
Natychmiastowe wyłączne prawo gry po złożeniu pierwszej raty.
Każdy los musi być wyciągnięty, nawet w razie najmniejszej wygranej na grupę turecką ma się zysku 42 złr. ponad wartość kursu.
Kantor wymiany Werner & Co., Wiedeń,
Wipplingerstrasse 39. 769 1 3
Listy ciągnień darmo i opłatnie. — Spłata ratami za pomocą kart wkładk. **wolna od opłaty poczt.**

Na zbliżające się święta Wielkiej Nocy!
Handel towarów kolonialnych, delikatesów i win
pod firmą 755 2 2
Jan Poznański dawniej Mecnarowski w Krakowie
przy placu Szczepańskim, L. 11, poleca:

Szynki	Rodzynki sułtańskie	Wina austryackie i węgierskie
Kiełbasę krajową i siekaną	Migdały	Wina hiszpańskie i szampańskie
Ocet z wina czerwonego i białego	Cykatę	Wódki krajowe i zagraniczne
Oliwę nicejską	Figi sułtańskie i wiankowe	Winogronówka i Weintreber
Musztardę Düsseldorfską i Diaphan	Daktyle marokańskie	Cognac francuski i węgierski
Musztardę kremską	Orzechy włoskie, tureckie i ameryk.	Rum Jamaica i „Arac de Bataw.“
Ogórki i korniszony	Śliwki suszone	Grenadina i Altvater
Pomarańcze i cytryny	Powidła Bośniackie	Piwo okocimskie i Bok
Bulion wołyński	Grzyby suszone	Piwo i Porter żywiecki
Extrakt „Liebiga“	Kapustę kiszoną	Porter angielski

Herbata rosyjska, czekolada, Cacao, pieczywko „Cabosa“, Farby do kolorowania jaj, Wszelkie potrzeby domowe.



Samodzielne
wodociągi
dla ubogich w wodę wysoko położonych miast, majątków ziemskich i gospodarstw wiejskich. — Jedynie
samodzielne
wodociągi znakomitej konstrukcyi technicznej dla wyciągania wody z głębokich studzien na dowolną wysokość, ustawia **Ant. Kunz,** fabryka wodociągów i
pomp
w Hranicach (Mähr. Weisskirchen).
Wszechstronna poręka, kosztorysy i setki poleceń za wykonanie wodociągów darmo i opłatnie. 372 11 100



Pracownię SUKIEN DAMSKICH
otworzyłam 667 3 3
w Krakowie przy ul. Grodzkiej, L. 39, III piętro.
Wszechstronna biegłość w tym zawodzie, jakiej nabyłam tak w kraju jak i za granicą, niechaj będzie dla P. T. Pań najlepszą rękojmią, że przyjęte roboty wykonuję starannie, ściśle i sumiennie.
Ceny nader umiarkowane.
Henryka Huppert.

JAN IHNATOWICZ
poleca:
Kafryna do farbowania włosów na piękny i trwały kolor czarny. Flakon 1 złr. i 2 złr.
Woda Ateńska używa się do skrapiania włosów. Zapobiega tworzeniu się łupieży, włosom nadaje przyjemny fiołkowy zapach, piękny połysk i świeżość. Cena 80 ct.
Bryliantyna, olejek wyskokowy, przyjemnie pachnący, odświeża, nadaje miękkość i piękny połysk włosom i brodzie. Cena 50 ct.
Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 3 i ulica Halicka, L. 11. — **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. — **W Czerniowcach** Rynek, L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 136 5 0

Samuel Fürst & Söhne
w Bisnecu (Bisenz, Morawa),
chcąc się pozbyć niezmiernie wielkiego zapasu **wybornych nasion, zniżają** istotnie cenę takowych, a mianowicie:
Ogórków wężowych, długich, zielonych, plennych . . . na 200 złr.
Ogórków gruntowych, podługowatych, zielonych, plennych . . na 140 złr.
Ogórków gronkowych (dobre na korniszony) . . . . . . na 80 złr.
Kapusty głowiastej, białej, wielkiej, płaskiej . . . . . . na 180 złr.
Kapusty włoskiej, wczesnej, kędzierzawej . . . . . . na 180 złr.
Kalarepy wiedeńskiej, białej szklącej . . . . . . na 300 złr.
Rzepy jesiennej czyli ścierniówki, okrągłej (górą czerwonawa) na 85 złr.
Buraków czerwonych, podługowatych zwanych „Mamut“ . . na 50 złr.
Cebuli małej, okrągłej . . na 25 złr.
a to **wszystko za 100 klgr.** gotówką na miejscu Bisnecu (Bisenz). 740 3 6

Pomocnik biurowy
z ukończonym **3-letnim kursem handlowym,** oraz 4-letnią praktyką w oddziałach: buchalteryjnym, kasowym, rachunkowym, korespondencyjnym, likwidaturze i innych w pierwszorzędnej instytucyi, mogący się wykazać dobremi świadectwami i poleceniami, **poszukuje posady.**
Łaskawe zgłoszenia pod lit. **W. Ł.** poste restante **Kraków.** 454 5 9

Urzędnik gospodarczy
zarządzający znaczniejszym majątkiem w Prusach zachodnich i Królestwie Polskiem, mający chlubne świadectwa, poszukuje **miejsca rządcy, kasyera** lub **kontrolora od 1-go kwietnia.** 745 2 2
Bliższa wiadomość **w Biurze weteranów, Kraków, ulica Gołębia, L. 5.**

HOTEL ZATORSKI.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że po zupełnem odnowieniu wziąłem w dzierżawę
HOTEL ZATORSKI
w Oświęcimie
naprzeciw **dworca kolejowego** się znajdujący, który od **dnia 15 marca b. r.** osobiście prowadzić będę.
Mojem usilnem staraniem będzie, by **znakomitą kuchnią, doborowemi winami,** oraz **piwem** najlepszego gatunku zadość uczynić najwybredniejszym wymaganiom Szan. P. T. Gości. 599 5 5
Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności, kreślę się z poważaniem
Maksymilian Bauer
dzierżawca hotelu i restaurator.

Nasiona do siewu oraz nawozy sztuczne
sprzedaje
pod gwarancyą najlepszej jakości
Związek handlowy Kółek rolniczych
w Krakowie, ul. Pijarska, L. 4. 559 7 10
Koniczyna czerwona krajowa i bez kanianki!
Nawozy sztuczne kontrolowane przez stacyę!
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Mąki z kości
parowanej lub **preparowanej kwasem siarkowym, mąki rogowej, superfosfatów** itp., odznaczonych na wielu wystawach, dostarcza **po bezkonkurencyjnie niskich cenach,** z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego. **Parowa fabryka spodium, mąki kościanej i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie.** — **Zamówienia** przysyłać należy albo do **Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie,** Rynek, L. 34, lub do podpisanych. 670 3 5
R. Schönberg i Fränkel
w Krakowie, ul Mostowa, L. 6.

Potrzeba 757 2 10
wózka dla chorej osoby.
Zgłoszenia przyjmuje **Fr. Miszczyński, Kraków, Plac Matejki, L. 10.**

H. Kretschmer
Kraków, Rynek główny, L. 10,
poleca wszelkie **towary korzenne i kolonialne, herbatę rosyjską** w oryginalnych paczkach, **rum jamajka, koniak kuracyjny,** oraz wyborowe **śliwki i powidła.**

Traductions de polonais
ou d'allemand en français. **A. Danton, Cracovie, Szlak. 25.** 567 3 4

Alfred Rassl w Opawie
Śląsk austryacki
Skład nasion
założony w roku 1857, poleca
każdego rodzaju nasiona bardzo dobrze kiełkujące
en gros i en detail. 2928 19 30
Próbki i cenniki wysyła darmo i opłatnie.

Lampy
w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca
FABRIKS-ZEICHEN
Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki „R. Ditmar“
Kraków, Rynek główny, L. 12.
Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 29 300
Ceny bardzo tanie.

Na święta Wielkanocne
poleca **handel „pod Palmą“**
Antoniego Pawełki
Rolady, pasztety, półgąski,
Szynki westfalskie i praskie.
Jabłka, gruszki, mandarynki,
Winogrona świeże, **owoce** francuskie kandyzowane, 669 3 2
Koniak francuski, **likiery** holenderskie, francuskie i **wódki gdańskie, Starkę, likier** i **wódki izdebnickie.**
Szampany, marki: „Veuve Cliquot“, „Moet chandaux Imperial“, „Monopol sec“, „Pomery et Greno“.
Wina węgierskie i włoskie stołowe.
Piwo bawarskie „Spatenbräu“.
Wysyłki zamiejscowe uskutecznia odwrotnie.

Na uroczystość Kościuszkowską.
Zamówienia na
kontusze i czamary
tak z własnych, jak i dostarczonych materyałów, przyjmuje i takowe wykonywa ze znaną dokładnością i starannością
A. Bernacki
krawiec, w Krakowie, ulica Sławkowska, L. 2,
712 2 5 **(pierwszy sklep za apteką).**
Również wypożycza się kompletne ubiory polskie.
Ceny bardzo przystępne.

Każdy kaszel
jak również wszelkie kataralne słabości narządów oddechowych, krtani, płuc, dalej **trudność w oddychaniu, zaduszkę, astmę, zaflegmienie, duszność, pieczenie w szyi,** początkowe **tuberkulozy** usuwa się najszybciej przez użycie wypróbowanego od kilku lat, według przepisu lekarzy sporządzonego i przez lekarzy polecanego środka: **St. Grzegorza herbaty** po 50 cnt. za pakiet i należącego do tejże **St. Grzegorza proszku kataralnego** po 50 cent. za pudełko, razem z dokładnym lekarskim opisem sposobu używania. **Skutek już po kilku dniach widoczny.** Mniej jak 2 pakiety nie wysyła się.
Na przesyłkę pocztą o 20 cnt. więcej za opakowanie i list przesyłkowy. Wszelkie zamówienia nadsyłać wprost do **St. Georgs-Apotheke, Wien, V/2, Wimmergasse 33.**
Uprasza się należytość przysłać naprzód przekazem pocztowym. 2484 22 28
Skład **w Krakowie** w apt. **E. Hellera** dawniej **E. Stockmara.**

Udziela się
pożyczek
na weksle urzędnikom, wojskowym, arystokratom, właścicielom dóbr, kupcom i t. d. Na hipotekę do $3/4$ wartości, pawet na 2 i 3 miejsce, **z amortyzacyą 4—5%.** 723 4 10
Zgłoszenia przyjmuje zakład „**Reform**“ **w Budapeszcie, V.,** Váczikörut, 16.
Odpowiedź następuje tylko na listy niemieckie.

Ważne na Święta!
Wina węgierskie
dobre, naturalne, oraz wyborowe
Austryackie stołowe
od 30 centów za litr, ma na składzie i poleca 697 4 5
handel pod Murzynem
J. BIEŃKOWSKIEGO
w Podgórzu.

Znikła
różnica między biednym i bogatym, odkąd istnieje wyrób moich eksportowych materyj. Każdy bowiem może dostać u mnie 749 2 10
3 metry 10 cm. berneńskiej materyi wełnianej
na całe ubranie męskie za **złr. 4.25.**
Wszak to nic nie szkodzi spróbować i przekonać się o wybornej jakości moich wyrobów. Niestosowne materye przyjmuję napowrót i pieniądze zwracam. Przy zamówieniach wystarczy podać tylko kolor „jasny“ lub „ciemny“.
Bernard Ticho, Berno.

Wyborowe gatunki
Pończoch
damskich i dziecinnych
z bawełny Estremadury 6-nitkowej i z Fil d' Eccose
polecają 680 3 12
Porębski & Zimler
w Krakowie, Rynek gł., L. 8.

Piegi
plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**
Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych.
Cena 80 centów. 602 5 20
Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem“ **Zygm. Ruckera,** dla **Krakowa** w aptece **E. Hellera i W. Redyka.**

Biegły
korespondent i buchalter
poszukiwany do znaczniejszego zakładu fabrycznego od 1 kwietnia.
Zgłoszenia pisemne do p. **Leona Schillera, Kraków, Rynek gł. 8.** 743 2 3

Realność w Przegorzałach pod lasem bielańskim: dom murowany na suterynach, wraz ze stodołą murowaną i dwoma morgami gruntu, za przystępną cenę zaraz **do sprzedania.** 706 3 7
Wiadomość **ul. Franciszkańska, 4,** dom OO. Franciszkanów, II piętro.

Do wynajęcia
4 pokoje, przedpokój, kuchnia
na drugiem piętrze, w domu pod **L. or. 27, przy ulicy Zwierzynieckiej, w Krakowie.** 755 2 6

Dla Panów.
Najpiękniejszym wynalazkiem ostatnich czasów jest c. k. uprzyw. „**galwano-elektryczny przyrząd do samodzielnego użycia**“, systemu prof. **Volty,** urzędownie zbadany i przez lekarzy we wszystkich państwach jak najgoręcej polecony, którego użycie **w osłabieniach (osłabieniu siły męskiej)** wywołuje jak najlepsze skutki. Jest to maleńki przyrząd, który swobodnie można nosić w kieszeni. Sposób jego użycia bardzo prosty, nie pociąga za sobą żadnych szkodliwych następstw. Opisanie tego przyrządu przesyła w zamkniętych kopertach za nadesłaniem znaczku pocztowego za 10 ct. **J. Augenfeld,** elektro-technik i c. k. uprzyw. właściciel w Wiedniu, I., Schulerstrasse, 18.
560 59 0

Pierwsze piętro
składające się **z siedmiu pokoi z balkonem, dwóch przedpokoi i kuchni, przy Małym Rynku, do wynajęcia od 1 kwietnia.**
Wiadomość u stróża domu pod **L. 4, ulica Mikołajska.** 527 11 0

Magiel kołowa i sikawka
są **do sprzedania.**
Wiadomość w Admin. „Nowej Reformy“. 649 4 10

Obszar dworski
Jaszczurowa-Mucharz
poczta Mucharz, ma do sprzedania: **jabłonie latowe, jesienne** i **zimowe** w najlepszych gatunkach, **czereśnie żółte, czerwone wiśnie** i **śliwki węgierki;** z dzikich zaś **kasztany, klony, jawory, jasiony** wielkolistne i płaczące, **tuje, lipy** i **kasztany** czerwono-kwitnące. 674 4 4

Nr. 65. Kraków, Środa 21 Marca 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plonn, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Herman Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty,** której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

***Kraków**, 20 marca.*

Do dziejów wolności prasy i swobód obywatelskich przybyła wiązanka faktów ilustrujących w sposób jaskrawy przepisy ustaw prasowych i ich wykonanie.

W numerze 33 naszego pisma zamieściliśmy odezwę komitetu Kościuszkowskiego w dosłownem brzmieniu. Numer ten wydaliśmy dnia 10 lutego i jak zwykle zarówno prokuratorya rządu, jak i dyrekcya policyi otrzymała egzemplarze obowiązkowe. Żadna z tych władz nie dopatrzyła się w odezwie niczego karygodnego i nie zarządziła konfiskaty.

Któż mógł zatem powątpiewać, że odezwa przeszła cenzurę ostatecznie i nieodwołalnie? Kto mógł przypuszczać, że konfiskata jeszcze nastąpić może? Obawy takie uważałby za płonne sam dyrektor policyi i prokurator rządu.

Dziennik nasz, a z nim i ową odezwę otrzymał jednak p. namiestnik dopiero dnia 11 lutego b. r., a bystre jego oko odkryło w odezwie znamiona zbrodni zdrady głównej w myśl §. 58 litera c i § 65 litery c ustawy karnej. Zarządził zatem telegraficznie konfiskatę, a wykonała ją tutejsza policya w ten sposób, że w dzień świąteczny wyrwała urzędnika naszej administracyi z koła rodziny, kazała otworzyć lokal administracyjny i zabrała nieliczną resztę niesprzedanych egzemplarzy.

Czas, nie wiedząc o konfiskacie naszego pisma, zamieścił odezwę dnia 12 lutego i uległ temu samemu losowi z tą tylko różnicą, że zaskoczony wcześniej, musiał powtórzyć nakład.

Prokuratorya rządu, ulegając woli namiestnika wniosła do sądu prośbę o zatwierdzenie konfiskaty. Sąd krajowy odmówił jednak tej prośbie, a na rekurs prokuratoryi rządu trybunał apelacyjny zatwierdził orzeczenie pierwszej instancyi. Tak więc dwa trybunały krakowskie orzekły, że w odezwie komitetu Kościuszkowskiego nietylko znamion owych ciężkich zbrodni, ale nawet żadnych znamion jakiejkolwiek zbrodni lub choćby najlżejszego przestępstwa dopatrzeć się nie można. Orzeczenia te powtórzyły sądy po dwakroć, raz z powodu konfiskaty *Nowej Reformy*, drugi raz z powodu konfiskaty *Czasu* a że przeciw orzeczeniom apelacyjnym nie ma żadnego środka prawnego, przeto orzeczenia sądów krakowskich stały się prawomocne.

Zdawałoby się zatem, że sprawa stanowczo załatwiona, że ogłoszeniu odezwy nic nie przeszkadza, że jej powtórna konfiskata jest wykluczoną. Tak też zapatrywał się komitet, odezwę kazał wydrukować i rozesłać. Jednak i tu miał go spotkać niespodziewany zawód.

Jeszcze w lutym 10 lub 11 zamieściły odezwę dzienniki lwowskie i uległy konfiskacie. Lwowski sąd krajowy czytał widocznie przez szkła p. namiestnika, bo konfiskatę zatwierdził, a, o ile wiemy, przeciw temu orzeczeniu nikt nie wniósł tak zwanego sprzeciwu i orzeczenie to stało się również prawomocnem.

Przedwczoraj zaś tutejsza dyrekcya policyi zarządziła konfiskatę odezwy, wydrukowanej przez komitet, a równobrzmiącej z odezwą drukowaną w naszem piśmie, *Czasie* i lwowskich dziennikach.

Oto nagie fakta, a choćbyśmy nie zaopatrzyli ich w żaden komentarz, wystarczyłyby one za najsurowszą i najbardziej sarkastyczną krytykę obowiązujących ustaw i ich wykonania.

Uderza przedewszystkiem fakt, że polecenie skonfiskowania nr. 33 *Nowej Reformy* wyszło ze Lwowa od p. namiestnika i to dopiero wtedy, gdy władze kompetentne wykonały już obowiązek cenzury. Nasuwa się zatem przedewszystkiem pytanie: przez ile władz i przez ile instancyj musi przejść dziennik albo inny utwór ducha ludzkiego, aby przebyć wszystkie alembiki cenzuralne i jak długo wisi nad dziełem literatury lub sztuki ostrze konfiskaty? Ustawa prawa konfiskaty nie nadała wyłącznie tylko prokuratorowi, ale także władzom bezpieczeństwa publicznego. Władze te jednak mają obowiązek o każdem takiem zarządzeniu zawiadomić prokuratora, który albo natychmiast uchyla konfiskatę, albo wnosi do sądu prośbę o jej zatwierdzenie. Prokurator rządu ulega natomiast tylko starszemu prokuratorowi i ministerstwu sprawiedliwości. Żadna inna władza administracyjna, a nawet ministerstwo spraw wewnętrznych nie może mu udzielać żadnych poleceń i narzucać swej woli. Kontrola prokuratora miała być zatem w pierwszym rzędzie gwarancyą przed samowolą lub nieuctwem władz bezpieczeństwa publicznego, a jeżeli prokurator pomimo otrzymania obowiązkowego egzemplarza i należytego zbadania jego treści nie znalazł w nim nic karygodnego, to zdawaćby się powinno, że z wyjątkiem polecenia starszego prokuratora lub ministerstwa sprawiedliwości nie może i nie powinien go nikt skłonić do obrony konfiskaty, do której nie znalazł żadnego powodu. Skoro jednak prokuratorye zadu przywykły do kurtuazyi dla władz administracyjnych, a ustawa nie zakreśla terminu, którego przeoczenie czyniłoby konfiskatę niemożliwą, przeto nikt nie wie i wiedzieć nie może, skąd wyjdzie rozkaz konfiskaty i kiedy spadnie ten cios niespodziewany.

Zadziwi również każdego fakt, że w jednej i tej samej odezwie obie krakowskie instancye sądowe nie dostrzegły nic karygodnego, a natomiast sąd krajowy lwowski zatwierdził konfiskatę. O wiele więcej dziwić jednak musi, że nie orzeczenie krakowskiego trybunału apelacyjnego, ale orzeczenie lwowskiego sądu krajowego ma mieć moc obowiązującą i to nawet w okręgu krakowskim, gdzie w obu instancyach po dwakroć zniesiono konfiskatę. Cóż więc jest prawdą a co fałszem, co jest prawem a co bezprawiem, co ma mieć moc obowiązującą a co jej nie ma? Zarówno w Krakowie, jak we Lwowie obowiązuje jedna i ta sama ustawa, gdy więc w jednej i tej samej sprawie inaczej orzekły sądy krakowskie a inaczej sąd lwowski, nie może ulegać żadnej wątpliwości, że albo w Krakowie albo we Lwowie błędnie pojęto i zastosowano ustawę. Że zaś w Krakowie orzekały dwie instancye, zdawałoby się, iż nie może być wątpliwości, że błąd popełnił sąd lwowski. Ustawa niema jednak żadnego środka, któryby dozwalał naprawić ten błąd, skoro orzeczenie lwowskie stało się prawomocnem. Stoją zatem przeciw sobie dwa orzeczenia, których zmienić już nie można, a które posiadają jednakową moc obowiązującą, do którego z nich należy zatem się stosować? Na pytanie to nie znajdujemy w ustawie dostatecznej odpowiedzi. Istnieje wprawdzie nietylko w teoryi, ale w obowiązujących ustawach zasada *in dubiis mitius* (w razach wątpliwych decyduje zdanie łagodniejsze), ale wobec tej zasady zniesienie konfiskaty miałoby pierwszeństwo przed jej zatwierdzeniem, a tego nie chcą władze bezpieczeństwa publicznego. Byłoby również loicznem, gdyby przyjęto, że w okręgu apelacyjnego sądu krakowskiego obowiązuje orzeczenie tego sądu, a w okręgu lwowskiego sądu pierwszej instancyi obowiązuje uchwała wydana przez ten sąd. Również i to nie dogadza władzom policyjnym, bo wtedy rozszerzeniu odezwy, którą potępił p. namiestnik, nicby nie przeszkadzało. Wynaleziono zatem formułkę, że orzeczenie zatwierdzające konfiskatę ma moc obowiązującą w całem państwie, a tak choć orzeczenie uchylające konfiskatę z tych samych przyczyn powinno mieć równą moc obowiązującą, orzeczeniu zarządzającemu konfiskatę nadaje się większą wagę i stosuje się je nawet tam gdzie sądy wydały wprost przeciwną uchwałę.

Czyż potrzeba lepszej ilustracyi obowiązujących ustaw prasowych i ich wykonania? Swobodę myśli, wolność prasy, zagwarantowane ustawami zasadniczemi, ograniczono na każdym kroku i uczyniono zawisłemi od interpretacyi, którą kieruje nie duch postępu i zamiłowanie wolności, ale dawny duch policyjny, prowadzący nieustanną walkę z nowym porządkiem rzeczy. W tej walce zatarły się granice pomiędzy prawdą a fałszem, pomiędzy prawem i bezprawiem, a zwycięstwo odnosi ten, kto ma władzę.

Kościuszkowska rocznica.

Związek polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich wydał do wydziałów polskich Towarzystw sokolich następującą odezwę:

W obchodzie setnej rocznicy uroczystej przysięgi naczelnika Kościuszki i zwycięskiej bitwy Racławickiej, w której wszystkie warstwy narodu polskiego po raz pierwszy stanęły w zgodzie i z wiarą do wspólnego dzieła, Sokolstwo polskie weźmie czynny udział.

Wydział Związku sokolego wyśle imieniem Towarzystw związkowych deputacyę do Krakowa na obchód uroczysty w dn. 31 marca i 1 kwietnia. Deputacya złoży imieniem i na koszt tych Towarzystw srebrny wieniec z napisem:

„Naczelnikowi narodu, Tadeuszowi Kościuszce — Związek polskich gimnastycznych Towarzystw sokolskich 1794—1894.“

Druhowie, którzy obok tej deputacyi zechcą udać się do Krakowa, przyłączą się do szeregów Sokoła krakowskiego jako goście i poddadzą się jego komendzie.

Program obchodu krakowskiego, o ile dotyczy Sokołów, ogłosi dziennikami wydział Sokoła krakowskiego.

Wszystkie gniazda sokole przyłączą się do obchodów urządzonych przez komitety miejscowe, względnie urządzą takie obchody u siebie w dniu 4 kwietnia, a uzyskany dochód przeznaczą na fundacyę kościuszkowską. Czołem! *Romanowicz*, prezes. *Fiszer*, sekretarz.

Sekcya skarbowa komitetu Kościuszkowskiego wydała następującą odezwę: Zbliża się setna rocznica, kiedy na rynku krakowskim w dniu 24-tym marca 1794 roku złożył przysięgę Narodowi nieśmiertelnej sławy Naczelnik Tadeusz Kościuszko.

W celu doprowadzenia do skutku obchodu tej najdroższej dla każdego Polaka pamiątki narodowej, zawiązał się w Krakowie komitet obywatelski, który pragnie gorąco, aby ta uroczystość odpowiedziała godności całego Narodu i najdroższego sercom Polaków Imienia Tadeusza Kościuszki, którego nietylko nasz Naród, ale i wszystkie ucywilizowane Narody całego świata uznały za największego bohatera i męża nieskazitelnej cnoty.

Kościuszko, stojąc na gruncie Konstytucyi 3-go Maja, umiłował zarówno wszystkie stany i warstwy społeczeństwa polskiego; wszystkie zatem bez różnicy, powinny wziąć udział w tym uroczystym obchodzie: obywatele wiejscy i miejscy, uczeni i prostaczkowie, rękodzielnicy i wieśniacy, duchowni i świeccy, niech składają grosz wdowi na koszta tej uroczystości, wymagającej znacznych wydatków.

Niech pieniądz ten płynie z serca tak, jak z serca niósł Tadeusz Kościuszko wszystko na ołtarz Ojczyzny, dla wywalczenia niepodległości, równości i braterstwa.

Ofiary komitet uprasza nadsyłać na ręce przewodniczącego sekcyi skarbowej, pana Ksawerego Konopki ul. Gołębia Nr. 5.

W dniu 31 marca b. r. przed południem, podczas ogólnej uroczystości Kościuszkowskiej, na rynku głównym w Krakowie ma być odśpiewaną kantata z towarzyszeniem orkiestry, układu Michała Świerzyńskiego. W tym celu odbywać się będą w dniach 20 i 21 b. m. o godzinie 7 wieczór w sali dawnej redutowej próby zbiorowe, na które komitet zaprasza wszystkie Towarzystwa śpiewackie, nie mogące prób odbywać we własnych lokalach, oraz WPanów śpiewaków pragnących wziąć udział w wykonaniu kantaty.

Komitet Kościuszkowski rozesłał już odezwy i zaproszenia do wszystkich Rad powiatowych, reprezentacyj gminnych, towarzystw i t. d., aby wzięły udział w obchodzie wielkiej rocznicy w Krakowie przez wysłanie delegacyj, a zarazem, aby postarały się o urządzenie obchodu w każdej miejscowości dla tych, którzy do Krakowa podążyć nie będą mogli.

Wieczorki i obchody mają się odbyć w dniach Kościuszce poświęconych tj. w czasie od 24 marca do 4 kwietnia.

Jeżeli które stowarzyszenie, reprezentacya, kongregacya itp. zaproszenia dotąd wskutek pomyłki nie otrzymała, należy zgłosić się do komitetu, który natychmiast żądaniu zadość uczyni. Biuro komitetu stale urzęduje w Krakowie ul Gołębia l. 5 (na dole)

Prowizoryczny pomnik Kościuszki w Rynku krakowskim wczoraj zaczęto stawiać. Pracą kieruje prof. Daun. Pomnik stanie w miejscu, na którem Kościuszko złożył narodowi przysięgę.

Do komitetu obchodu Kościuszkowskiego w Krakowie coraz liczniejsze zgłoszenia napływają z rozmaitych stron kraju, od korporacyj, instytucyj autonomicznych i różnych osób, wybierających się na obchód Kościuszkowski. Komitet odpowiada na odnośne zgłoszenia o tyle, o ile wyjaśnienie w jakimkolwiek kierunku jest niezbędnem — zresztą zaś odsyła wszystkich zgłaszających się do odezw, programów i zawiadomień w dziennikach zamieszczanych albowiem niemożliwą byłoby niemal rzeczą odpowiadać na wszystkie tak liczne korespondencye. Nadto komitet nadmienia, że w dzień przed uroczystością, jak niemniej w sam dzień uroczystości będzie przez cały czas kilku członków komitetu urzędować na dworcu kolejowym i tam udzielać zgłaszającym się wszelkich potrzebnych informacyj. Obecnie zwraca się jedynie komitet do wszystkich z gorącą prośbą o jak najszybsze zgłaszanie się z zamiarem przybycia na uroczystość, albowiem cały plan rozmieszczenia przybyłych musi być już poprzednio wypracowanym. Zgłoszenia nadsyłać można pod adresem: „Dr. Ludwik Grzybowski, Towarzystwo opieki nad weteranami wojsk polskich z r. 1831. Kraków, ul. Gołębia, l. 5“.

Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi gospodarczej komitetu Kościuszkowskiego. Klasztory miejscowe: Bożego Ciała, OO. Franciszkanów, OO. Karmelitów, OO. Augustyanów i Misyonarzy ofiarowały gotowość przyjęcia na nocleg około 600 włościan. Wybrano komisyę z 7 złożoną, która zajmie się opieką nad przybyłym do Krakowa ludem wiejskim. Uchwalono urządzić wieczornicę dla ludu w „Sokole“. Włościanie będą mieli wstęp wolny — wstęp dla innych 1 złr.

Władze wojskowe pozwoliły na oświetlenie kopca Kościuszki w dzień iluminacyi Krakowa bez żadnych zastrzeżeń.

Rada miasta Stanisławowa uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu zająć się uczczeniem wiekopomnej tej dla narodu naszego rocznicy. We czwartek odbyło się posiedzenie komitetu Kościuszkowskiego, wybranego z grona członków Rady miejskiej, na którem wszyscy oświadczyli się za obchodem tej uroczystości w rocznicę bitwy Racławickiej, t. j. 4 kwietnia.

Kółko rolnicze w Brzeżanach uchwaliło zbudować kaplicę murowaną, w stylu gotyckim, na pamiątkę rocznicy Kościuszkowskiej. Dnia 15 bm. odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego. O godz. 6 rano salwy moździerzowe oznajmiły miastu tę uroczystość, następnie o godz. 9 odbyła się uroczysta msza św. obu obrządków, o godz. 10 cały orszak z kościoła wyruszył na miejsce budowy kaplicy gdzie się odbyło poświęcenie kamienia węgielne-

GÓRNE ŚLĄSKO.

Szkic z chwili bieżącej.

Napisał

Wojciech Szukiewicz.

3

(Ciąg dalszy).

IV.

Najwięcej interesu przedstawiają bez wątpienia stosunki polityczne Górnego Śląska, będące wytworem wielu osobliwych okoliczności, którym warto przyjrzeć się nieco bliżej i dokładniej, bo to da nam najlepszy klucz do zrozumienia dzisiejszego stanu tej polskiej prowincyi jakoteż kierunku, w którym podąży rozwój spraw górnośląskich. Stosunki te są nieco powikłane, to też należy im poświęcić obszerniejszy ustęp i oświetlić je jak najwierniej.

Ponieważ Górny Śląsk przed wiekami od Polski został oderwany i podlegał naprzemian kulturze to czeskiej, to niemieckiej, a tej drugiej szczególnie przeto też nie posiadał rodzimej, polskiej inteligencyi. Język polski był poniewierany i wyśmiewany, mówił nim tylko lud i biedne, nieoświecone warstwy. Nauczyciele ludowi kształcili się w języku niemieckim wyłącznie, literatury polskiej nie znali wcale, a co więcej byli przekonani, że ona zgoła nie istnieje, że ogranicza się jedynie do śpiewników kościelnych i książek szkolnych. Polskość na Górnym Śląsku tak była zgnębiona, że nauczyciele ludowi wyrażali się o Polsce i Polakach z pogardą, której nie oszczędzali w ogóle szczepowi słowiańskiemu, wyprowadzając nazwę *Slaven* od *Sklaven*. Do jakiego stopnia zdołano zabić ducha w polskim ludzie Górnego Śląska i obałamucić go, dowodzą dwa wysoce charakterystyczne fakty: pewien wieśniak został skazany przez sąd na 5 talarów kary za to, że przezywał swego sąsiada „Polakiem“; słowo to bowiem było obelżywe. Kiedy w latach 1846—1848, ks. Antoniewicz podczas misyj swoich na Górnym Śląsku powiedział: „patrz ludu polski, jak głęboko upadłeś“ — księża wystosowali do niego zbiorową prośbę, aby nie nazywał ludu polskim, ale pruskim, a już w ostateczności górnośląskim. Smutny ten stan był dziełem zniemczonych księży, którzy wypędzili polszczyznę nawet z kościoła, a nie mogąc zaprowadzić języka niemieckiego, uciekli się do pomocy języka czeskiego. Wobec tego nie będziemy się dziwić, że lud polski Górnego Śląska nie miał żadnego poczucia narodowego. Polakiem się nie czuł, Niemcem nie był, więc uważał się za „Górnoślązaka“.

W tem miejscu warto przytoczyć charakterystyczny ustęp z broszurki Stanisława Bełzy p. t. „*Karol Miarka*“ str. 8: „Rodzice Karola mówili z sobą i dziećmi w domu po polsku, nie poczuwali się przecież, tak jak w ogóle wszyscy Górnoślązacy, do żadnej z resztą narodu solidarności, a o Polsce i Polakach dziwy rozpowiadali, jako o obcym zupełnie kraju i narodzie. Czyż podobna się temu dziwić? Czyż w warunkach, w jakich się podówczas włościanie na Górnym Śląsku znajdowali, poczucie łączności z resztą narodu, przemawiającego po polsku, mogło się wyrobić? Nam się zdaje, że nie; towarzyszyć ono bowiem zwykło prawie zawsze wyższemu wykształceniu, a co wykształceńsze było w tej prowincyi, lgnęło do kultury niemieckiej.

„Karol Miarka pisze nam, że matka jego dzieciom w domu zwykła była opowiadać jako o rzeczy nigdy nie bywałej, a przynajmniej rzadko spotykanej, iż w młodości swojej spotkała dwie śląskie Polki, które poprawnie wyrażały się po polsku“. Tyle Bełza.

Działo się to bardzo dawno, a jednak stosunki pod tym względem niewiele chyba zmieniły się, bo oto zdarzyło mi się w Raciborzu, że gdy rozmawiałem z jakąś babą, spojrzała na mnie ze zdziwieniem i rzekła: „*Że też sobie tak dobrze po polsku poradzą?*“ Nie mogła pojąć, jakim porządkiem człowiek przyzwoicie ubrany, nieobdarty, przemawia po polsku, a nie po niemiecku.

Czyż wobec tego można się dziwić, że kiedy przed wielu laty ks. Bogedain założył pismo polskie dla ludu *Tygodnik*, nie mogło się ono utrzymać z braku prenumeratorów, i upadło.

Wskutek takiego to stanu rzeczy, lud polski Górnego Śląska wybierał na swoich reprezentantów do parlamentu i sejmu Niemców, i to magnatów, którzy, oczywista, interesów swych własnych wyborców reprezentować nie mogli. Przeciwnie, dążąc do jak najszybszej polskiego ludu germanizacyi, uchwalali rzeczy, wprost dla niego szkodliwe.

Taki nienaturalny stan rzeczy trwał aż do słynnego *Kulturkampfu*. Nagle pod wpływem ustaw majowych sytuacya zmienia się z gruntu, a walka kulturna, wymierzona głównie przeciw Polakom, wyszła im tylko na dobre.

Duchowieństwo katolickie, zagrożone w swym bycie, porwało się do zaciekłej obrony, w której zmuszone było, rzecz prosta, oprzeć się na ludzie. Zaczęło więc w interesie katolicyzmu kokietować z ludem, którego polskość nietylko uznano, ale wyraźnie zaakcentowano. Zaczęto przemawiać do ludu w jego mowie ojczystej i tą drogą budzić w nim chęć do walki i oporu. Drzemiąca struna narodowa, zadraśnięta, silnem odpowiedziała echem, a rozbrzmiawszy już raz, umilknąć więcej nie chciała.

Wtedy to stało się, że lud polski zaczęto nazywać — „katolikami-górnośląskimi“. Wkrótce atoli nazwa ta przestała wystarczać wobec faktu, że obok Polaków byli jeszcze na Górnym Śląsku katolicy Niemcy i Morawianie. — Utworzono więc nazwę „katolików górnośląskich po polsku mówiących“. Był to bez wątpienia ważny krok naprzód, choć nie było jeszcze zupełnego uznania narodowości polskiej.

Mimo to wszystko Górnoślązacy dalej wybierali do ciał reprezentacyjnych Niemców — magnatów, byle tylko byli dobrymi katolikami i należeli do centrum, idącego pod wodzą Windhorsta. Lud polski przywykł więc nietylko do wybierania Niemców-magnatów i katolików, ale przedewszystkiem do wybierania posłów tak zwanych „centrowych“, którzyby bezwarunkowo do centrum należeli. Podkreślam ten moment, bo będzie on ważny dla zrozumienia dzisiejszego stanu rzeczy.

Tak więc walka kulturna nietylko nie osiągnęła zamierzonego celu, ale przeciwnie wywołała reakcyę, której rezultatem było wzmocnienie na Górnym Śląsku tak dobrze katolicyzmu, jak polskości. Kiedy wreszcie *Kulturkampf* ustał, nastąpiła znowu ważna zmiana stosunków, która wpłynęła bardzo stanowczo na ukształtowanie się chwili obecnej. Skoro duchowieństwo katolickie poczuło, że nie ma się czego obawiać ze strony rządu pruskiego, poczęto opuszczać swoje opozycyjne stanowisko i przechylać się nawet na stronę rządu, popierając jego germanizacyjne dążności. A że rządowi jedynie o to chodziło, więc zawarł sojusz ze swym dotychczasowym wrogiem, zażarci do tej pory nieprzyjaciele podali sobie ręce dla wspólnego pomagania sobie. Duchowieństwo katolickie nietylko przestało mieć interes w popieraniu polskości na Górnym Śląsku, ale przeciwnie ujrzało korzyść w germanizacyi. Kler katolicki zmienił tedy front wobec ludności polskiej w przekonaniu, że i tym razem zrobi z nią to wszystko, co tylko sam zechce. Tak się atoli nie stało. Lud polski zanadto postępował w uświadomieniu własnem i już „katolicy górnośląscy po polsku mówiący“ nie mieli ochoty cofnąć się w swym rozwoju narodowym, aby napowrót stać się tylko katolikami górnośląskimi, bogdaj mówiącymi po niemiecku. Wiele czynników złożyło się na to uświadomienie.

Teraz więc lud górnośląski został opuszczony przez księży, których wiernie popierał w walce, i musi sam zupełnie bronić swej zagrożonej narodowości. W nowej fazie swojego rozwoju dał lud górnośląski dowód wielkiego uświadomienia i wielkiego wyrobienia, potrafił bowiem odróżnić księdza od polityka, religię od narodowości. Nie przestając być nieposzlakowanie katolikiem, nie odmawiając księdzu poszanowania, jakie należy się osobie duchownej, nie ulega lud górnośląski naciskowi kleru i wszędzie manifestuje coraz wybitniej swoją polskość, co okazało się najdowodniej przy ostatnich wyborach do parlamentu, przy których wybrano czterech posłów polskich: Letochę, majora Szmulę, ks. Cytronowskiego i ks. Wolnego. Z czterech tych posłów jedynie p. Szmula cieszy się wielką niełaską Niemców, bo jest wybitnym Polakiem, podczas gdy trzej inni nie posiadają barwy tak wyraźnej. Oczywista zaznaczyć należy, że lud górnośląski wybiera tylko takich kandydatów, którzy nietylko są katolikami, ale którzy przyrzekną, że będą należeć do centrum. Lud polski Górnego Śląska tak przywykł wysyłać posłów „centrowych“, że nie rozumie, jakby jego reprezentanci do innego klubu należeć mogli? A zresztą, co prawda, nie mają wyboru, gdyż z Kołem polskiem, wobec stanowiska, jakie zajęło przy głosowaniu nad wnioskiem wojskowym, iść nie mogą. Dziwnie brzmi twierdzenie Górnoślązaków, że ich posłowie (Polacy) z Polakami w parlamencie iść nie mogą. Dzieje się to z dwóch powodów: po pierwsze dlatego, że Koło polskie za mało uwzględnia interesy swych wyborców, a po drugie dlatego, że Górnoślązacy dopiero obecnie zwolna zaczynają przychodzić do zupełnej świadomości, iż są po prostu Polakami a nie „Górnoślązakami po polsku mówiącymi.“ Z czasem, gdy Koło polskie zmieni swą politykę, posłowie górnośląscy będą mogli wystąpić z centrum i pójść razem z Polakami. Dziś atoli jest to niemożliwe.

Bardziej zacięta walka niż przy wyborach parlamentarnych zawrzała przy wyborach sejmowych, a to z jednej strony dlatego, że lud zagrzany zwycięstwem wszędzie swych polskich stawiał kandydatów, z drugiej zaś dlatego, że Niemcy, zagrożeni w swych stanowiskach, rozpoczęli żywą agitacyę w celu uratowania swych mandatów. Po stronie Niemców stanęli księża, którzy nawet poczęli wydawać nowe pismo polityczne w Raciborzu *Kuryer górnośląski* pod redakcyą ks. Lossa. Jest to ze strony księży krok bardzo niefortunny w ten sposób bowiem występują zupełnie otwarcie jako germanizatorzy.

go przez ks. kanonika Leonarda Soleckiego, rzym. kat. proboszcza z asystencyą ks. kan. Teodora Korduby, gr. kat. proboszcza. Udział w tej uroczystości wzięła reprezentacya miasta Brzeżan Rady powiatowej i Tow. gimn. „Sokół“. Dnia 3 maja nastąpić ma poświęcenie kaplicy oraz wmurowanie tablicy pamiątkowej.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 20 marca.*

Zdaje się, że w klubie konserwatywnym projekt reformy wyborczej pomysłu przewodniczącego hr. Hohenwarta nie cieszy się zbytnią popularnością. *Politik* ogłasza właśnie rozmowę swojego korespondenta z 2 wybitnymi członkami tego stronnictwa. Jednym z nich był poseł należący do grupy Słoweńców, którzy nieopuścili dotąd klubu. Wyrażał on się bardzo niepochlebnie o owym projekcie, zarzucając mu słusznie że dąży zbytnio do zapewnienia przewagi wielkiej własności. Poseł ten obawia się dalej, że wybory z sejmu zachwieją nadzieje przeprowadzenia posłów słoweńskich w Karyntyi a w Styryi, Istryi i w Tryjeście wybór posłów słoweńskich uczynią wprost niemożebnym. Przywrócenie choćby częściowe wyborów za pośrednictwem sejmów natrafi zresztą na znaczne trudności, poseł ów uważa zatem projekt hr. Hohenwarta za niemożebny do przeprowadzenia. Zdaniem jego stronnictwa nie będą zresztą dążyć do zasadniczego załatwienia sprawy wyborczej i starać się będą jedynie o to, aby przez rozszerzenie prawa głosowania na klasę robotniczą dotychczasowi wyborcy nie ponieśli szkody (?!). Również p. Ebenhoch oświadczył się w rozmowie z korespondentem *Politik* przeciw projektowi hr. Hohenwarta, ponieważ go uważa za zbyt skomplikowany i nie wierzy w możność przeprowadzenia reformy w tym duchu, aby sejmy choćby w części odzyskały prawo wybierania posłów. Niemniej odrzuca p. Ebenhoch „zasady“ wypracowane przez rząd, ponieważ utrzymują dotychczasowe niesprawiedliwe postanowienia. Natomiast szanowny poseł wierzy w możność przeprowadzenia swego, czytelnikom znanego, projektu, który opierając się na powszechnem głosowaniu dzieli wyborców na kurye stosownie do ich zatrudnienia.

W Bernie odbyło się przedwczoraj posiedzenie klubu narodowców czeskich. Na zgromadzeniu tem uchwalono jednomyślnie rozolucyę, w której wyrażono zupełną zgodę na utworzenie w Izbie poselskiej kontrkoalicyi słowiańskiej i na stanowisko opozycyjne czeskich posłów do Rady państwa. Rezolucya potępia dalej rządowe „zasady“ reformy wyborczej, jako nieodpowiadające interesom narodu czeskiego i pochwala zgodne postępowanie posłów młodo- i staroczeskich w ostatniej sesyi sejmu morawskiego. W końcu wyraża rezolucya nadzieję, że będzie można narodowe dążenia uwieńczyć pomyślnym skutkiem, skoro cały naród uzna potrzebę jedności i nie będzie się dzielił na wrogie obozy.

W sejmie węgierskim nie ukończono dyskusyi ogólnej nad ustawą o ślubach cywilnych jak doniósł wczorajszy telegram, lecz tylko ją zamknięto. Ostatnie przemówienia nastąpią już po feryach świątecznych. Izba poselska odbywa dzisiaj jeszcze posiedzenie. Na porządku dziennym nie zamieszczono jednak ustawy o ślubach, lecz drobne sprawy.

Stan zdrowia Kossutha budzi poważne obawy. Lada chwila spodziewać się można wiadomości o jego śmierci. Budzi to powszechne zainteresowanie, a koła polityczne zajmują się już kwestyą uczczenia Kossutha w razie jego śmierci. Prawdopodobnie dlatego także zażądała opozycya, aby Izba poselska dziś jeszcze odbyła posiedzenie. Zależy jej bowiem na tem, aby w chwili nadejścia wieści o śmierci wielkiego patryoty, Sejm był zgromadzonym.

Ze spraw ruskich.

We Lwowie odbywają się właśnie narady mężów zaufania. Jakie zapadną uchwały, na razie nam nie wiadomo. Według informacyj dzienników lwowskich, zapanował niezwykły ruch we wszystkich obozach ruskich, których właściwie w obecnej chwili tak jakby nie było. Istnieje haos i zamięszanie. Stronnictwo narodowców rozbite partya moskalofilska ucichła, a przywódcy radykalnego stronnictwa zaprzestali zwoływać wiece ludowe co do ich głównej należało działalności. Upadek polityki Romańczuka wzmocnił stanowisko Antoniewicza i Korola. Romańczuk jednak ma szanse, że stanie na czele zsolidaryzowanych Rusinów. Bardzo bowiem jest prawdopodobne, że wszystkie trzy stronnictwa ruskie zleją się obecnie w jedno silne, poza plecami metropolity i namiestnika, którego, dopóki istniała tak zwana „nowa era“, głównym wykonawcą zleceń i postanowień był... Romańczuk. Prof. Barwiński stracił — jak donoszą — wielu zwolenników, a liczył ich najwięcej wśród Rusinów lwowskich.

Mówią także, jakoby istniał projekt zwinięcia jednej gazety politycznej ruskiej z dwóch, które dotąd istnieją — a dalej, że dwa towarzystwa oświaty „Proświta“ i moskalofilskie Kaczkowskiego mają się zlać w jedno silne towarzystwo. Najbliższa przyszłość pokaże jaki obrót wezmą narady mężów zaufania i czy porozumienie przyjdzie do skutku.

Z Niemiec.

Jak wiadomo — cesarz niemiecki dla okazania swego zadowolenia z przeprowadzenia traktatu handlowego z Rosyą odwidził kanclerza Caprivi'ego, aby mu osobiście podziękować i obdarzył go wysoką oznaką. W tem należy upatrywać wskazówkę, że nie myśli wcale usuwać go od urzędowania; stanowisko Caprivi'ego jest teraz silniejszem, niż było dotąd. Tak pojmują sytuacyę dzienniki niemieckie. Z pomiędzy nich te, które były przeciwne traktatowi z Rosyą i przepowiadały upadek Caprivi'ego, są wielce niezadowolone, zwłaszcza że się zanosi na zmianę w gronie dypłomatycznem niemieckiem również w kierunku dla konserwatystów nieprzychylnym. Mianowicie hr. Filip Eulenburg, dotąd poseł pruski przy dworze bawarskim, ma zostać ambasadorem niemieckim w Wiedniu, a następcą jego w Monachium będzie dotychczasowy poseł pruski w Hamburgu br. Thielmann, który szczególnie się odznaczył w rokowaniach nad traktatem handlowym z Rosyą.

Z obecnego stanu rzeczy nie mniej, jak z tych zmian, na które się zanosi, ks. Bismark — jak się zdaje — jest wielce niezadowolony, tak przynajmniej pokazuje się z tonu dzienników, które czerpią swoje informacye we Friedrichsruhe. Te dzienniki ubolewają nad tem, że wizyta cesarza u Bismarka dnia 26 stycznia nie sprawiła prawie żadnego wpływu na kierunek tak wewnętrznej jak zewnętrznej polityki.

Przy tej sposobności odkrył jeden z tych dzienników tajemnicę, że ks. Bismark w czasie wojny wschodniej, kiedy Rosyanie stali w San-Stefano, zachęcał ich, aby nie zatrzymywali się pod bramami Konstantynopola, lecz aby pokusili się o zdobycie tego miasta. Przypomnienie to dąży widocznie do tego celu, aby w Petersburgu pamiętano życzliwie o ks. Bismarku, który dla Rosyi był zawsze życzliwym na polu politycznem, chociaż z nią walczył na polu handlowem — i że nie przestał jej sprzyjać, chociaż był przeciwnikiem traktatu

Z Paryża.

Sprawa utworzenia osobnego ministerstwa dla kolonij wywołała chwilowy zatarg między senatem i prezydentem fracuskiego gabinetu. Wiadomo, że prezydent ministrów Perier zażądał na cele nowego ministerstwa kredytu 150 000 franków. Otóż senat na posiedzeniu dnia 17 b. m. pomimo wymownych wywodów Periera oświadczył się przeciw temu kredytowi i odroczył obrady swe do dnia 24 kwietnia.

Przewodniczący grup republikańskich w senacie udali się następnie do Periera tłómacząc mu, że powyższa uchwała nie wypłynęła z niechęci do gabinetu Na to oświadczył prezydent ministrów, że na stanowisku swem tylko pod tym warunkiem pozostanie, jeśli senat uchwali zaufanie swe gabinetowi. Żądaniu temu postanowiono uczynić zadość. W myśl tego miało się wczoraj odbyć posiedzenie senatu, na które telegraficznie senatorów zwołano. Nie ulega wątpliwości, że sprawa na tem skończyła się dla rządu pomyślnie.

Onegdaj odbyły się w Paryżu, jako w rocznicę wybuchu komuny, liczne zgromadzenia Spokoju jednak nigdzie nie zakłócono.

Pomiędzy świeżo uwięzionymi anarchistami ma się znajdować niejaki Ortiz, podejrzany o współudział w zamachu na ulicy *des Bons Enfants.*

Kronika.

***Kraków**, 20 marca.*

W sprawie powtórnej konfiskaty. Wczoraj donieśliśmy, iż odezwę komitetu Kościuszkowskiego, której konfiskatę zniósł sąd krajowy w Krakowie i i sąd wyższy krajowy, skonfiskowała powtórnie policya krakowska „z polecenia prokuratoryi państwa“. Wiadomość tę o tyle musimy sprostować, iż, jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, konfiskata powtórna nastąpiła wskutek polecenia krakowskiej dyrekcyi policyi, a nie prokuratoryi państwa, która żadnego polecenia konfiskaty nie wydała.

Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia nauczycielek odbyło się w niedzielę 18 b. m. w auli uniwersyteckiej o godz. 3 po południu. Przewodnicząca wiceprezesowa Stowarzyszenia p. J. Pogonowska, witając licznie zgromadzonych członków, zagaiła posiedzenie dłuższem przemówieniem, w którem dała obraz czynności, dokonanych w roku zeszłym, tudzież stwierdziła ciągły wzrost i rozwój Towarzystwa. W końcu wspomniała przewodnicząca o zmarłych w r. z. członkach, których pamięć obecni uczcili powstaniem z miejsc. Z porządku nastąpiło sprawozdanie z czynności i obrotu funduszów za rok 1893, odczytane przez podskarbiego p. Müldnera, a po udzieleniu wydziałowi absolutoryum i podziękowaniu, wniesionem w imieniu zgromadzonych przez p. E Wyrobiszównę za gorliwe i sumienne spełnianie przyjętych na siebie obowiązków, przystąpiono do wyborów członków wydziału na rok bieżący. Jednomyślnie wybrany został dotychczasowy zarząd, mianowicie p. W. Żeleńska, jako prezesowa; p. J. Pogonowska, jako wiceprezesowa; do wydziału zaś pp.: S. Górska, H. Pawlikowska, M. Śleczkowska P. Spławińska, A. Stypkowska, M. Wańkowiczowa, A. Zakrzewska, oraz pp.: prof. dr. L. Cyfrowicz, H. Müldner i ks. kan. St. Spis Do komisyi kontrolującej zostały zaproszone pp.: Horaczkówna i Pałkowska wspólnie z p. W. Śleczkowskim. Następnie zabrała głos p. Wyrobiszówna i w poparciu projektu rzuconego przez prezesową, wniosła, ażeby odtąd w lokalu Stowarzyszenia odbywały się regularnie zebrania nauczycielek w pierwszą sobotę każdego miesiąca wieczorem, w celu wzajemnej wymiany myśli, tudzież wrażeń i uwag, zaczerpniętych w dziedzinie pedagogii. Wniosek ten, jako bardzo odpowiedni i na czasie będący, jednomyślnie przyjęto. P. St. Heuman zapytuje przewodniczącą, czy Stowarzyszenie nauczycielek zamierza wziąć udział w lwowskiej wystawie krajowej i w jaki sposób ów udział będzie ujawnionym. W odpowiedzi na to zapytanie wyjaśnił prof. dr. Cyfrowicz, że wydział polecił już wypracowanie odnośnej tablicy graficznej, która w sposób zrozumiały wyjaśni rozwój i postęp Towarzystwa od czasu swego założenia. Po wyczerpaniu porządku dziennego nastąpił odczyt p. Maryi Piechockiej pt. „O zakładach wychowawczych dla Polek w Paryżu.“ Piękny temat b. uczennicy Hotelu Lambert, wypowiedziany jasno i zajmująco, wynagrodzili zebrani hucznemi oklaskami.

Tow. lekarskie krak. odbędzie jutro we środę 21 bm. o godzinie 6 wieczorem w *Collegium novum* posiedzenie zwyczajne, na którem 1) prof. dr. Obaliński mówić będzie: O najnowszych wskazaniach do salpingotomii; 2) dr. Nowak poda: Tymczasowe doniesienie o badaniach dyfteryi.

Orkiestra „Harmonii“ w wilię imienin p. prezydenta Friedleina, jako swego protektora, odegrała serenadę przed jego mieszkaniem. Imieniem zarządu „Harmonii“ solenizantowi składali życzenia pp. Grigar, Ludwiński i Olszewski.

„Czytelnia dla ludu żydowskiego“. Pod takim tytułem — jak się dowiadujemy, — grono ludzi dobrej woli postanowiło rozpocząć wydawnictwo, którego celem jest: przez wydawanie i rozpowszechnianie książek popularnych z rozmaitych dziedzin wiedzy i życia praktycznego — przyczynić się do podniesienia poziomu umysłowego i poczucia obywatelskiego wśród szerokich warstw ludu żydowskiego.

Książki te mają wychodzić w języku polskim a ceną swoją i przystępnością treści kwalifikować się do masowego rozpowszechniania. Na razie zapowiedziane są następujące tomiki: 1. O Tadeuszu Kościuszce. 2. Jaki obrać zawód dla dorastającej młodzieży. 3. Jak ochraniać zdrowie. 4. O Majerze Ezofowiczu, Orzeszkowej. 5. Opowieści z naszego życia.

„Wydawnictwo powyższe — czytamy w prospekcie — nie jest obliczone na zysk, lecz wypływa z poczucia obowiązku względem kraju i ludu żydowskiego. Gdy nad oświatą ludu wiejskiego rozwinięto w ostatnich czasach bardzo żywą i energiczną działalność, gdy podobnych wydawnictw istnieje w kraju znaczna liczba — leży pole oświaty ludu żydowskiego zupełnie odłogiem Jest to upokorzającym faktem, który rzuca na żydów wielką odpowiedzialność i który w miarę sił powinni usunąć

„Nie łudzimy się i wiemy dobrze, że potrzeba czytania wogóle, a w szczególności książek polskich jest wśród ludności żydowskiej bardzo mało rozbudzona; prosimy przeto Szanowne Gminy izraelickie go Stowarzyszenia i osoby, którym oświata ludu naszego leży na sercu, aby zechciały przez zakupno i rozszerzanie większej liczby książeczek potrzebę czytania obudzić i książeczkom tym umożliwić wstęp do kół właściwych.

„Wydawnictwo nasze nie jest — powtarzamy — na zysk materyalny obliczone, ani też organem partyjnym. Do wszystkich ludzi dobrej woli zwracamy się z ufnością czekając rezultatu próby, czy przewodnicy naszego społeczeństwa poprą jednę z najżywotniejszych jego spraw“. Korespondencyę i zamówienia przyjmuje p. Wilhelm Feldmann, Kraków, ul. Grodzka Nr. 59.

Z teatru. Na jutrzejsze przedstawienie złożą się jednoaktówki. Wesołą krotochwilą jest „Łapka na myszy“, solonowo-konwersacyjny obrazek dają „Dzisiejsi“ Gawalewicza, fragment z życia mieszczańskiego przedstawi komedya Przybylskiego p. t. „Fotografia Jędrusia“, urywek z czasów komuny, z niepospolitą siłą dramatyczną skreślony, da nam „Ojcze nasz“ Coppé'go.

Dziś w południe odbyła się próba generalna z jutrzejszego widowiska.

Od jutra odbywać się będą pełne próby wraz z orkiestrą z „Kościuszki pod Racławicami“. Bohaterem z pod Racławic będzie p. Śliwicki, wiersz Lenartowicza „Bitwa Racławicka“ wypowie jako stary lirnik p. Kotarbiński, Głowackiego zainterpretuje p. Zboiński, Lichockiego przedstawi p. Przybyłowicz. Z pań wystąpią: Wojnowska, Wolska, Wójcicka, Koźmin i Winiarska.

Obraz Lassoty „Kościuszko pod Racławicami“ ukaże się nieodwołalnie po raz pierwszy na scenie nowego teatru w drugi dzień Wiekanocy, t. j w poniedziałek.

Medale na pamiątkę Kościuszkowskich obchodów. P. Władysław Wojciechowski, zaszczytnie znany jubiler krakowski (Szewska l 9), przygotował na zbliżające się Kościuszkowskie obchody piękne medale pamiątkowe srebrne, posrebrzane i bronzowe. Medal, wielkości srebrnego guldena, przedstawia z jednej strony w wypukłorzeźbie Kościuszkę na koniu, w krakusce na głowie, w pędzie, jakby do ataku, za nim włościanie z kosami, podpis: Racławice. Z drugiej strony sam akt przysięgi bohatera na Rynku krakowskim. Kościuszko z podniesioną ręką sam i otaczający go z obnażonemi głowami. Napis: 24 marca 1794–1894. Medale odbite są czysto, a treść pomysłu jasno tłómaczą. Wobec niewysokiej ceny, powinny być piękną i trwałą pamiątką narodowych uroczystości. P. Wojciechowski przysposobił nadto gustowne pamiątkowe szpilki z wizerunkiem Kościuszki.

Dyrekcya ruchu kolei państwowych ogłasza: Dotychczasowa nazwa stacyi „Schweissing“, położonej na szlaku Pilzno (czeskie) Eger, zamienia się od 1 maja b. r. na nazwę „Schweissing—Tschernoschin“.

Rozwiązanie Stowarzyszenia. Dzienniki lwowskie donoszą, iż namiestnictwo rozwiązało Stowarzyszenie młodzieży akademickiej ruskiej: Akademičkij Krużok.

Dyslokacya wojsk. Urzędowa *Gazeta Lwowska* donosi: I-szy batalion strzelców przychodzi z Tarnowa do Przemyśla; 9 pułk piechoty (stryjski) z trzema batalionami z Jarosławia i Radymna do Przemyśla, a 10 pułk piechoty (przemyski) z Przemyśla do Jarosławia i Radymna; 40 pułk piechoty (rzeszowski) z Rzeszowa i Dębicy z trzema batalionami do Jarosławia, a 90 pułk piechoty z Jarosławia i Lipowicy (fort) dwa bataliony do Rzeszowa, a jeden do Dębicy. Pułk 6 ułanów, załogujący w Przemyślu, do Jarosławia, Przeworska i Żukowa, a 4 pułk ułanów z Jarosławia do Przemyśla, Radymna i Krakowca. — Wszystkie te zmiany, z wyjątkiem 4 batalionu strzelców, który będzie odbywał manewry z 10 korpusem, nastąpić mają po manewrach.

Zmarli. Z Jaworowa donoszą nam: Władysław Lachowicz, aptekarz, wiceburmistrz, przewodniczący Rady szkolnej miejscowej, prezes ochotniczej straży ogniowej, były pierwszy prezes „Sokoła“, zmarł w Jaworowie 18 bm. Był to człowiek nieskazitelnej prawości, otwartej prawdomowności i działał bardzo wiele dla miejscowego szkolnictwa.

Kuryer Warszawski donosi: P. Bolesław Leszczyński poniósł bolesną stratę. Wczoraj, grając w dramacie „Irena“, nie wiedział, że w jego domu rozgrywa się prawdziwy dramat, zmarła bowiem 16-letnia jego córka, Jadwiga. Zmarła była córką z pierwszej żony Bolesława Leszczyńskiego ś. p. Józefy z Popielów. Choroba piersiowa była przyczyną zgonu.

Tekla z Reliżyńskich Cholewkiewicz, wdowa po starszym zarządcy cłowym, przeżywszy lat 78, zmarła dziś w Krakowie.

Długowieczność. Albrecht Haller w swem dziele „*Elementa physiologica corporis humani*“ przytacza więcej, niż tysiąc przypadków, gdzie śmierć ludzi nastąpiła między 100 a 110 rokiem życia; 61 wypadków śmierci nastąpił między 110 a 120 rokiem; od 120 do 130 lat żyło 29 szczęśliwców; w wieku od 130 do 140 było tylko 15 osób. Jednakże niejaki Thomas Parr wszystkich zdystansował, umarł bowiem mając 152 lata! Co jest ciekawsze, że śmierć w tym wypadku nie nastąpiła wskutek uwiędu schyłkowego (*marasmus*), lecz wskutek dużego apetytu, co pociągnęło za sobą nadmierne przejedzenie się, no i śmierć naturalnie. Przy sekcyi tego nowożytnego Matuzala znaleziono bardzo nieznaczne zmiany w organach wewnętrznych.

Z Wadowickiego donoszą nam, iż coraz częściej się trafia widzieć wśród ludności wiejskiej szynele i mundury, używane przez żołnierzy rosyjskich. Na ubraniach tych widnieją nawet numery i oznaki pułków, czy też rot wojska rosyjskiego. Trudno pojąć, na jakiej drodze ludność wiejska w tego rodzaju odzież się zaopatruje, w każdym razie ubolewać trzeba, iż wstrętne te mundury chętnie bywają noszone, zamiast pięknego stroju włościańskiego.

W Tarnowie zaprowadzono pożyteczny zwyczaj urządzania popularnych odczytów w Stowarzyszeniach: kasynowem i „Gwiazdy“. Treść czerpana bywa z rozmaitych dziedzin naukowych, obrobienie nader staranne, oparte widocznie na dłuższych przygotowawczych studyach.

Tego roku słyszeliśmy trzy piękne odczyty, a to: dra Wolframa, dra Zwoleńskiego i p. Maryi Gerżabek. Pierwszy z nich „O pierwszych śladach człowieka na ziemi“, drugi „O praktycznem zastosowaniu elektromagnetyzmu przy motorach“, ostatni „O Polsce lat temu sto“.

Dr. Wolfram rozpoczął szukanie pierwszych śladów człowieka z odwiecznemi podaniami, zamierzchłemi baśniami, z nich zeszedł na dowody skamielinowe, historyę, a wreszcie na teoryę Darwina. Ucztą prawdziwą dla słuchaczy były jasno wypowiedziane myśli, rzucające światło na coraz dalsze horyzonty naszego bytu

Odczyt prof. dra Zwoleńskiego poparty był doświadczeniami elektromagnetycznemi. Należy tylko żałować, że szanowny prelegent nie pokazał nam więcej swych zajmujących doświadczeń z tak pięknego, a szerszej publiczności mało dostępnego działu fizyki.

Prawdziwą, a nader miłą niespodzianką był dla nas pięknym polskim językiem wygłoszony odczyt p. Maryi Gerżabek, pierwszy pono odczyt kobiety w Tarnowie. P. Gerżabek przedstawiła w zwięzły, ale bardzo zajmujący sposób stan umysłów wszystkich warstw, stronnictw i stanów społeczeństwa polskiego w okresie przed wybuchem powstania Kościuszki, a poparła go silnemi faktami historycznemi. Stan ten odmalowała tak przejrzyście, tak jędrnie i prawdziwie, że przypatrywaliśmy się „Polsce lat temu sto“, jak żywemu obrazowi na deskach teatralnych w oświetleniu elektrycznem

Dziękując szanownej prelegentce i szanownym prelegentom za ich szlachetną inicyatywę i pracę, sądzę, że dziękuję w imieniu wszystkich słuchaczy w

---

a przepaść pomiędzy klerem i ludem powiększyła się przez to znacznie. Właśnie podczas mojej na Górnym Śląsku bytności wyszedł pierwszy numer *Kuryera Górnośląskiego*, odznaczającego się bardzo złą polszczyzną. Rezultatem tego były masy listów, które widziałem i czytałem w redakcyach *Katolika*, *Nowin Raciborskich* i *Gazety Polskiej*. Wszystkie te listy, złą ortografią i fatalnym stylem pisane (wpływ ludowych szkół niemieckich), zapewniały redaktorów tych trzech pism o zaufaniu ludu, który nie da się już wodzić za nos i wiernie będzie stał przy swych obrońcach i prawdziwych przyjaciołach. Są to istotnie objawy wielkiego postępu i uświadomienia. Ponieważ dotychczasowi posłowie byli Niemcami — magnatami, a nowi Polakami z ludu, przeto rezultatem ostatnich wyborów jest też demokratyzacya.

Przyczyną niechęci ludu do magnatów jest następująca okoliczność. Górny Śląsk posiada wiele dobrze utrzymanych lasów pełnych zwierzyny, która niszczy plon rolnika. Według ustawy wolno mu tylko odpędzać tę szkodną zwierzynę, ale za strzelanie jest surowo karany. Niemcy-magnaci głosowali przeciwko wnioskowi, uwalniającemu chłopa od tej uprzykrzonej plagi, gdyż leżało to w interesie panów posłów, właścicieli tych lasów i polowań. Stąd niechęć ludu do magnatów, którzy dla przyjemności marnują krwawą pracę rolnika. Odtąd już nigdy chłop górnośląski nie będzie głosował z pewnością ani na Niemca, ani na magnata.

Bytność moja na Górnym Śląsku wypadła właśnie w bardzo gorącą chwilę: po wyborach do parlamentu, a przed wyborami do sejmu, kiedy nie zapomniano jeszcze jednej agitacyi, a już rozpoczęła się druga. Zwycięstwo odniesione przy wyborach do parlamentu napełniło radością wszystkie serca tak, że je nawet okolicznościowemi wierszami sławiono. Jeden z nich, jako dość charakterystyczny, zasługuje na przytoczenie.

„Dzień ten nam sam Pan Bóg sprawił,
„Bo z niewoli nas wybawił.
„Krępowani już w powiciu,
„Dzień ten pierwszy w naszem życiu
„A więc Stwórcy chwała, cześć!
„Jemu modły, dzięki nieść.
„Długo Śląsk nasz ukochany,
„W silne okuty kajdany,
„Ludek ciemny w swej głupocie,
„Kłaniał się swym panom w błocie,
„Lecz nareszcie się poruszył,
„Swe kajdany w niwecz skruszył.
„Jest przysłowie: za twe myto
„Potem kijem cię obito.
„Tak też na Śląsku bywało,
„Gdy się panom coś zachciało.
„O wdzięczności wprzód prawili,
„Potem nas po twarzach bili,
„Że nas Bóg Polaków stworzył,
„Na nas obowiązek włożył:
„Bronić jego cenne dary,
„Język ojców, świętej wiary.
„Wszakże to odwieczne prawa,
„Kto ich broni, temu sława.
„Że nas wrogi prześladują,
„Ludzie się im nie dziwują,
„Lecz ból serce nam przenika,
„Gdy ksiądz z nimi w tem się styka.
„Zawsześmy księży bronili,
„Aż nas teraz opuścili.
„Hej Ślązacy, hej rodacy,
„Przecież my nie jacy tacy!
„Z nikąd pomocy nie mamy
„Przyszłość Bogu więc oddamy.
„Dalej bracia w imię Boże,
„On jedyny nam pomoże.
„Naród sam już wyrokuje,
„Bo swą samodzielność czuje.
„Wyszły teraz szydła z miecha.
„Kto jest szczerym bratem Lecha,
„Dalej z ludem nie z panami
„Bóg pomoże, on jest z nami.“

Częstochowska to bez wątpienia poezya, ale doprawdy wzruszająca swą prostotą, naiwnością i szczerością. Bieda tego poczciwego ludu górnośląskiego, żal z powodu doznanego ze strony księży zawodu, nieufność do panów, wiara w lepszą przyszłość, wyzierają z tych szorstkich, niezgrabnych, ale chwytających za serce rymów!

Teraz więc Górny Śląsk przechodzi fazę ciężkiej walki o podstawowe prawa narodowe, a o zwycięstwie ostatecznem dobrej sprawy i wątpić nie można. Żywioł słowiański musi wziąć górę, zwłaszcza że spiący do tej pory Morawianie zaczynają się też powoli ruszać. Obecną chwilę charakteryzuje powstawanie dwóch partyj na Górnym Śląsku: prusofilskiej, stworzonej przez zniemczałe duchowieństwo i narodowej, ludowej.

Przedstawione tu w krótkości stosunki polityczne Górnego Śląska napełniają radością każdego Polaka, który granicami zaboru czy prowincyi nie skrępowany cieszy się z postępów polskości, gdziekolwiekby to się działo. Mniej pocieszającym faktem jest, że Polacy z pod jednego zaboru nie idą razem, lecz tworzą odrębne kluby. Jest to jednak niemożliwe wobec polityki Koła polskiego.

„Stronnictwo dworskie“ nie ma ani miru, ani zaufania u ludu górnośląskiego, przeciwnego powiększaniu wszelkich ciężarów podatkowych, a zwłaszcza na cele wojskowe, których nie uznaje. Życie polityczne obudziło się na Górnym Śląsku, bije żywem tętnem i gotuje nam niezawodnie zadziwiające niespodzianki. Wkrótce będą Niemcy mieli taki sam kłopot z Górnym Śląskiem, jaki dziś mają z Czechami, o strawieniu których byli najgłębiej przekonani.

V.

Każda epoka wydaje swoich ludzi, którzy, będąc obdarzeni szczególniejszą wrażliwością umysłu i serca, stają się wyrazem ducha czasu i rzecznikami społeczeństwa, wśród którego żyją, z którem cierpią i pracują. Budzące się do nowego życia Górne Śląsko znalazło też swój wyraz w silnej indywidualności umysłowej i moralnej, która zdolności swoje intelektualne i moc charakteru dla dobra obywateli kraju poświęciła. Człowiekiem tym, z którego imieniem związane są narodziny najnowszej fazy rozwoju ludu górnośląskiego, jest Karol Miarka, którego życie jest niejako wiernem odbiciem kolei, przez jakie całe Górne Śląsko przechodziło. Życiorys tego znakomitego Polaka opisał obszerniej i szczegółowiej Stanisław Bełza w osobnej broszurze p. t.: „*Karol Miarka*“. *Warszawa. 1880 r.* Tam też odsyłam ciekawych, tutaj zaś przytoczę tylko kilka szczegółów, zwłaszcza z pierwszej połowy życia Miarki, są one bowiem tak charakterystyczne, że przyczynią się znakomicie do uzupełnienia i właściwego oświetlenia obrazu.

Karol Miarka urodził się we wsi Pielgrzymowice dnia 24 października 1824 r. Ojciec Karola był nauczycielem ludowym i organistą, a dochody jego ledwie wystarczały na wyżywienie licznej rodziny. O możności dania dzieciom jakiegoś wyższego wykształcenia nie było i mowy. W każdym razie marzeniem biednego nauczyciela było wykierowanie Karola, który wielkie zdradzał zdolności, na coś „lepszego“, to jest nauczenia go języka niemieckiego. Marzenia te ziściły się niebawem, bo Karol nauczył się wcale nieźle języka niemieckiego w przeciągu dwóch lat. Skoro brak środków materyalnych nie pozwalał na dalsze kształcenie się, należało co prędzej spieniężyć dotychczasowe wiadomości. Młody Miarka wstąpił w służbę do ks. Wawretzko, który wkrótce uczynił go swoim ministrantem. Ponieważ ks. Wawretzko udzielał w swym domu prywatnych lekcyj synom zamożnych rodziców, przeto Karol Miarka przez samo przysłuchiwanie się tym lekcyom wiele korzystał. Niebawem uśmiechnęła się do niego fortuna, bo oto jakiś bogaty wuj postanowił oddać go do gimnazyum.

Zaledwie atoli Miarka doszedł do klasy czwartej, wuj protektor odumarł go, wskutek czego karyera gimnazyalna była raz na zawsze skończona. Szesnastoletni Karol został pomocnikiem nauczyciela ludowego za 25 talarów rocznie. W siedmnastym roku życia wstąpił do seminaryum nauczycielskiego, po skończeniu którego objął posadę w swojej wsi rodzinnej, którą zajmował do 1869 roku. Szkoła jego była prowadzona wzorowo, Miarka łożył w tym kierunku wiele starań, a obok tego nie zaniedbywał dalszego kształcenia się i doszedł do tego, że czytał klasyków łacińskich bez słownika, zapoznał się z historyą, filozofią i t. d. W owym to właśnie czasie począł się w nim budzić talent pisarski, więc też rozpoczął pisać powiastki i artykuły, oczywiście jedynie po niemiecku. Jako objaw wysoce znamienny zaznaczyć musimy, że przyszły męczennik sprawy polskiej na Górnym Śląsku tworzył pruskie pieśni patryotyczne, za które otrzymał nawet w regencyi 20 talarów nagrody. W tym samym jednak czasie zaczął się budzić w Miarce duch polski, któremu przeznaczonem było odnieść w tej nierównej walce z kulturą niemiecką zupełne zwycięstwo. Niejaki ks. Janusz, widząc całą niedorzeczność i bezpożyteczność kościelnych pieśni czeskich dla ludu polskiego, który ich nie rozumiał i zupełnie machinalnie odśpiewywał, zapragnął przerobienia ich czy przetłómaczenia na język polski. Jedynym człowiekiem, który mógł tego dokonać, był Miarka, ale z trudem tylko udało się ks. Januszowi pozyskać go dla tej ważnej pracy. Karol Miarka wywiązał się ze swego zadania zupełnie zadowalniająco i to zapewne spowodowało pomiędzy innemi, że ks. Bogedain zaproponował mu miejsce nauczyciela w Poznańskiem. Wahał się Miarka, czy ma przyjąć posadę bez znajomości języka polskiego, ale ks. Bogedain nie odstąpił od swego i zostawił mu rok czasu do wyuczenia się polszczyzny i zdania wymaganego egzaminu. Miarka zabrał się z zapałem do pracy i nietylko języka się wyuczył, ale nawet napisał pierwszą po polsku powieść, którą odesłał do Cieszyna Pawłowi Stalmachowi, prosząc o krytykę. Stalmach ocenił pracę przychylnie i zachęcił Miarkę do ponownego opracowania i poprawienia powieści, poczem wydrukował ją w *Gwiazdce Cieszyńskiej.*

(C. d. n.)

Tarnowie, którzy nader licznemi zebraniami i burzliwemi oklaskami składali najlepszy dowód żywego zajęcia się przedmiotem.

Pominąwszy czysto naukową, odczyty takie mają jeszcze i doniosłość towarzyską, zwłaszcza w miastach, którym zbywa na innych umysłowych rozrywkach. *O*

Wydział Tow. gimn. „Sokół“ podaje do wiadomości, iż walne zgromadzenie, rozpoczęte 18 b m. i wskutek spóźnionej pory odroczone, odbędzie się dnia 28 bm we środę o godzinie 7 wieczorem w sali Sokoła. Porządek dzienny: 1) Wybór ⅓ części wydziału, 2) komisyi rewizyjnej, 3) członków sądu honorowego z trzech członków, 4) mianowanie członka honorowego, 5) wnioski członków.

Z Nowego Sącza. (Koresp. *N. Reformy*). Na rzecz pogorzelców Stronia, w powiecie limanowskim, odbyło się w Nowym Sączu dnia 17 bm. w wielkiej sali Sokoła przedstawienie amatorskie. Amatorzy odegrali ze zrozumieniem „Filiżankę herbaty“, „Iskierkę“ i „Consilium facultatis“ Fredry. Licznie zebrana publiczność, przeważnie z okolicy, nie szczędziła oklasków, nagradzając dobrą grę amatorów. Po półrocznej przerwie usłyszeliśmy znowu miły i dźwięczny głosik pani R., który zostawił po sobie niezatarte wspomnienie. Dochód z wieczorku wynosił 170 złr.

Na dochód sympatycznego Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Nowym Sączu odegrają amatorzy 1 kwietnia ulubioną komedyę Bałuckiego „Grube ryby“. Mamy nadzieję, że publiczność licznym współudziałem przysporzy dochodu tej tak potrzebnej instytucyi.

Rodak nasz, inżynier Franciszek Meissner, wygłosił dnia 11 b. m. w Feldkirch na posiedzeniu naukowego Towarzystwa przedarnlańskiego nader zajmujący odczyt o amerykańskich kolejach i technicznych urządzeniach w Chicago.

Prelegent który w zeszłym roku odbył naukową podróż do Nowego Jorku, Filadelfii, Waszyngtonu i Chicago, w wysokim stopniu zainteresował słuchaczy i urozmaicił opis odniesionych wrażeń przedstawieniem cennego zbioru fotografij i rycin. Dzienniki tyrolskie zamieszczają bardzo pochlebne dla erudycyi naszego rodaka sprawozdania z jego odczytu.

Odznaczenie. Z Monachium donoszą, iż książę rejent bawarski w dniu swoich urodzin obdarzył orderem św. Michała prof. Alfreda Wierusz-Kowalskiego.

Licytacya dziesięcio centówki. Czytamy w *Gazecie Kołomyjskiej*: Panna N, chcąc udać się do Kołomyi ze Słobody Rungurskiej, spóźniła swoje przybycie do pociągu i końmi dopędziła go dopiero w Rungurach, w chwili, gdy pociąg już miał ruszyć z miejsca. Gdyby jej jadący wówczas pociągiem p. R. nie był natychmiast otworzył drzwiczek wagonu, byłaby musiała odbyć podróż do Kołomyi końmi wśród ulewnego deszczu. Zamiast podziękowania, zażądał p. R. 10 ct. na „Szkołę ludową“. Panna N. natychmiast zapłaciła żądaną kwotę, którą znajdujący się w wagonie pasażerowie zaczęli licytować. Kurs tej dziesięcio-centówki podniósł się niezmiernie w drodze, a nim podróżni do Kołomyi zajechali, urósł do wysokości 4 złr. 47 ct. nad nominalną wartość. Kwotę tę oddał p. R na rzecz „Szkoły ludowej“.

Wypadek ten naprowadza na myśl, czy też nie ma więcej okazyj podobnych, gdzie można się ubawić, a przytem dobry uczynek spełnić. Wiele możnaby przysporzyć funduszów pożytecznych instytucyom, gdyby tylko każdy chciał o nich przy każdej sposobności pamiętać. Sądzimy, że nikomuby n. p. nie ubliżyło, gdyby za każdą grzeczność żądał cokolwiek na cele publiczne, n. p. za wypożyczenie książki, gazety, kupienie biletu i t. d

Rewizya bomb w Paryżu. W miejskiem laboratoryum chemicznem w Paryżu pracuje obecnie nie mniej niż 60 chemików. Dyrektor Girard, zastępca dyrektora, wyższy chemik Sanglé Ferrière i chemik Paweł Girard zatrudniają się teraz sami, lub z czterema pomocnikami, otwieraniem bomb dynamitowych! Ważną osobistością jest także woźnica, który bomby zwozi. Wóz jego zbudowany jest z lekkiego drzewa, żeby w razie wybuchu podczas przewozu szczątki jego jak najmniej raniły przechodniów. Skrzynka wozu spoczywa na bardzo miękkich sprężynach, a koła powleczone są gutaperką. Otwieranie bomb odbywa się po największej części w otwartych barakach na stokach fortecznych w Mont-Rouge, Bercy, Menilmontants lub Point du Jour i tylko w wyjątkowych razach bomba w stanie nietkniętym dostaje się do laboratoryum chemicznego.

„Człowiek najwyżej położony.“ Najwyższym punktem na kuli ziemskiej, zamieszkałym przez człowieka, jest szczyt góry Sonnblick w Alpach wschodnich, gdzie stale żyje niejaki Piotr Lehner, meteorolog górski. Stacya meteorologiczna mieści się na wysokości 3100 metrów, tj. prawie 10.600 stóp nad powierzchnią morza i jest jedyną stacyą na ziemi funkcyonującą stale za linią wiecznych śniegów. Ze stacyj urządzanych na znacznych wysokościach, znamy jeszcze dwie: W Kordylierach na górze Pik na wysokości 4308 metrów i niedawno założoną na górze Montblanc. Obie stacye położone są wyżej niż na górze Sonnblick, lecz względnie do warunków miejscowych są znacznie więcej oddalone od linii wiecznych śniegów. Zresztą stacya na Montblanc jest czynną tylko w lecie. Tym sposobem w granicach wiecznych śniegów żyje jeden tylko Lehner, którego mieszkańcy dolin alpejskich nazwali żartem „najwyżej położoną osobistością na świecie“ (*der höchstgestellte Mann der Welt*) Lehner jest prawdziwym kapłanem nauki, gdyż rzadko kto znajdzie siły do samotnego przemieszkiwania na takich wysokościach, gdzie jedynem stworzeniem żyjącem są orły alpejskie, a przyroda na około okryta wiecznym pancerzem lodu i śniegu. Lehner już sześć lat czyni tam obserwacye, których rezultaty przesyła za pośrednictwem pastuchów alpejskich do uniwersytetu w Wiedniu. Lehner odznacza się atletyczną budową ciała i posiada niepospolitą siłę fizyczną i do tej pory z łatwością wytrzymuje pobyt w rozrzedzonem górskiem powietrzu przez zimę. Nim komunikacya zostanie przerwana dostarczają mu 20 owiec, dwa wieprze, 40 kilogramów wołowiny, 40 bułek świeżego chleba, kilka worków sucharów, soli itd. Niedawno Lehner w swem samotnem życiu znalazł pociechę, udało się mu bowiem wynaleźć psa, znoszącego dobrze klimat górski. Pies przywiązał się do samotnika i oddaje mu niemałe usługi. Niedawno biegając po górach, odkrył dwóch turystów, których Lehner zdołał ocalić od śmierci.

Podziękowanie. Pani Salomońska jak rok rocznie tak i 18 b. m. łaskawie urządziła wieczorek muzykalny na korzyść weteranów 1831, wykonany przez jej uczniów w Salonach p. Gabryelskiej z łaskawym współudziałem panny Maryi Daszek, p kap. Hocka i pp. Singera i Stingla.

Wieczorek powiódł się pod względem artystycznym jak najświetniej i przyniósł biednym weteranom 1831 roku 70 złr czystego dochodu.

Komitet opieki nad weteranami 1830 i 1831, ma sobie za miły obowiązek złożyć Wielmożnej Pani Gabryelskiej, pani Maryi Daszek, pp. kap. Hock, Singerowi i Stinglowi, jak również uczennicom i uczniom pani Salomońskiej publiczne najgorętsze podziękowanie i wyrazy najgłębszej wdzięczności.

Z uszanowaniem **Ksawery Konopka.**

Składki. W dniu 14 marca br. odbyło się u pani Ulanowskiej czwarte ogólne rozbicie puszek składkowych na Wawel (tj na restauracyę katedry i zamku królewskiego) puszki przyniosły i nadesłały panie: Błoczszewska, Bogdańska (z Zielonki), Bujwidowa, Burzyńska, Chlebowska, Chrzanowska, prof. Cyfrowiczowa, Czerkawska, Dundaczek, Durbasiewicz, Estreicherówna, Fedorowicz, Filiasiewicz, Gardener, Getlich, Grodzicka Klementyna, Hagmüller, Homolacs, Huppenthal, Jakóbkowa, Kasparek, Kirchmayer, Klemensiewicz, Kopfówna, Kotschówna, Krzymuska, Łubkowska, Łukasiewicz, May, Mendelsburg Róża, Majewska, Majewska Kamilla, Morawska, Papiewska, Pawłowska, Paryl Marya, Pędzińska, służące dr. Proper, Rozwadowska, Retingerowa, Rogoszówna, Rychłowska, Rylska Zygmuntowa, Rylska Adolfowa, Rzewuska, Samborska, hr. Sierakowska, Słonińska, Słonińska Paulina, p. Sokołowska Maryanowa, Starzewska, Szczepańska, Szybalska, Szymonowiczowa, Szyszkówna, Talowska, Taraskówna, Teissyre, Truskolaska, Ulrichówna, Westfalewicz, Wojciechowska, Woźniakowska, Wysocka, Zachałkowa, Zaczkowa, Zelechowska, Rektorowa Zollowa. Panowie: Biliński, Kasa Oszczędności, Borzęcki, ks. Chorupski, Chrzanowski, prof. Creizenach, prof. Cyfrowicz, Czermak, Dika, Hubert, Dunikowski, ks. Fiałek, prof. Firich, prof Górski, dr Jaroszyński, prof Jordan, Karwowski, Kieszkowski, Konopiński, Kopf, Kowalski i Kowalski Stefan, Krzykowski, Kasa Oszczędności, Lichtenstein, dr. Lisowski; Łukasiewicz kl. I B. gimn. III, Maternowski, Matusiński, Münnich Adam I C. gimn. św. Anny, Niewiarowski, Okornicki (ogrzewalnia kol. państw.), Pozniak, Prokopowicz (realna), robotnicy p. Beringera, Rutkowski, Rutowski, Starzyński gimn III kl. 4B, Szczurowski, Szybińkki, hr. Tyszkiewicz, ucz. gim. św. Anny IC, ucz. IIB IIIA i IIIB szkoły realnej, uczniowie gimn. w Wadowicach, urzędnicy magistratu krakowskiego, Czarski, Walter Kasa oszczędności, Zajączkowski, Zieliński, Zurowski, rektor Zoll, rozmaite instytucye, sklepy, handle, apteki itp. Administracya i drukarnia Czasu. Bank hipoteczny, Bazar krajowy, Biason, biblioteka Jagiell., Bilewsey, Deptuch, Dobrzyńska, Ecker, Erker, Feintuch, Fenz, Fedorowicz, Figiel, Fischer (a-b), Friedlein, Fritsch, Froncz, Fuchs, Gebethner, Gędzierski, Goebel, Glixelli, Głowacki, Główna trafika, Górecki, Gross, Gralewski apt., Grigar, Hanak, Hawełka, Herliczka, Holik, Ignatowicz, Janikowski, kancelarya teatru, Kosz, Klimek, Knorek i sp., Kondolewicz, Kosydarski, Kretschmer, Kurkiewicz, Kurkiewiczowa, Launer, Masłowski, Maurizio, Mendelsburg, Miłkowski, Mika, Molęcki, Muchowicz, Helena Neuwerth i sp., Niemetz, Nowiński, poczta Piasek, Poznański, Poller (restauracya), Raczyński, Redyk, Reim i Friedrich, Rosner, Roszkowski, Szafrański, Schmidt, Szulz, Skorczewski i sp., Smidowicz, Sobierajski, Sokół krakowski, Spółka wydawnicza, Spółka rolnicza, Stockmar, Suligowski, Suski, Sykutowski, Trauczyński, Turliński restauracya, Wiatr, Wilczyński apt. na Kazimierzu, Zaplatalski, Zegadłowicz i sp., pani Ulanowska złożyła swoje dwie puszki i nadesłane na jej ręce od p. Haliny Kölmanowej z Komarna zebrane 5 złr, od ks. Wojtalika ze Zmigroda 2 złr. 27 ct. od pani Zielińskiej Bolesławy ze Lwowa, 2 złr. od p Szlenkiera 1 złr., od p Fabiana 1 złr., z Głosu Narodu od dr Coghen z Krosna 8 złr. 50 ct. zebrane na chrzcinach u pp. Jaskiewicz, 1 złr. 15 ct. zebrane w fabryce zapałek p Gadocha i 3 złr. nadesłane do Redakcyi Głosu Narodu; z restauracyi p. Turlińskiego dane przez p. Floryańskiego z Pragi dukat aust.: suma zebranych składek z 14 marca wynosi 495 złr 69 ct razem z poprzedniemi 1550 złr. 84 ct. Oprócz pani Ulanowskiej ofiarowały się rozdawać puszki panie: Zygmuntowa Rylska ul. Straszewskiego nr. 1, Klementyna z Homolaczów Grodzicka hotel pod Różą ul. Floryańska, oraz panna Marya Estreicher, biblioteka Jagiellońska, Kazimiera Łopuszańska ul. Batorego nr. 16

Następne rozbicie odbędzie się dnia 30 marca 1894 r. między godziną 4 a 8 po południu w domu p. Ulanowskiej ulica Garncarska nr. 15.

Dalsze składki na obchód Kościuszkowski w Krakowie:

Stefan Kowalski —·50; ks. Michał Lic 1·—, ks Stankiewicz 1·—, prezes Sciborowski 2·10, ks. Leon Czaporowski 1·—, ks W H. z Bielin 3·—, Stowarzyszenie kelnerów 5·—, Stowarzyszenie kowali, stelmachów, siodlarzy, rymarzy i lakierników 10·—, Wydział Rady powiatowej w Żywcu 10·—, Wydział Rady pow Bobrka 15·—, Wydział Rady pow. w Dobromilu 5·—, Naimski Michał 10·—, książę Lubomirski 2·—, Ripper 1·—, X. 2·—, Br. Goreczyński 1·—, Wł. Lubomęski 1·—, Żeliński 1·—, p. Komorowska 2·—, N. N. 1·—, Górski 1·—, Szewczykowa 1·—, K. Rybiński 1·—, Nizioł 1·—, Straszewska 1·—, Szembekowa 1·—, Hołubowicz 1·—, ks. Starowiejski 1·—, E. Radw. —·50, J. Glück —·50, Adolf Poller 1·—, dr. Zieleniewski 1·—, Leopold Reich 1·—, N. N. —·30, drowa Murdzińska 1·—, A. Teichmanowa 1·—, Lenartowicz —·50, X. J. Picks —·50, H S. —·20, Honora Piekarczyk —·20, Małachowska 1·—, N N —·30, St. Rehmann 1·—, Dzięgielowska —·50, P. H. 1·—, A. P. —·50, Amalia Flinter —·50, Bolesław Zieliński —·50, A B. —·50, W K. —·15, N. N. —·20, J. G. —·20, X. X. —·20, A. N. —·20, T. S —·20, Wł. —·20, Xyz —·15, N. —·5, F. S. —·20, W. R. —·10, Kłosowski —·15, M. M. —·20, M. S. —·10, Jm. —·10, J. N. —·10, S. B —·15, M. L —·10, M. Wojcikiewicz —·10, F. K. —·15.

Z uszanowaniem **Ksawery Konopka.**

Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 21 marca: (Ostatnie przedstawienie przed Świętami). Po raz pierwszy „Dzisiejsi“ Gawalewicza, „Ojcze nasz“ Coppégo, „Łapka na myszy“, oraz „Fotografia Jędrusia“ Z. Przybylskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Polski wiersz Grzegorza z Sambora.** W bibliotece książąt Czartoryskich w Krakowie prof. Wincenty Stroka, przeglądając łacińskie utwory jednego z pisarzy polskich XVI wieku, Grzegorza Wigilancyusza z Sambora, powszechnie znanego Samborczykiem, odszukał szesnastowierszowy polski epigramat, zatytułowany: „Na herb Herburtów“. Wiersz, napisany około 1560 r., daje poznać polszczyznę autora, który należał do rzędu pisarzy, łaciną prawie wyłącznie się posługujących. — Bez zmiany pisowni wiersz ten brzmi, jak następuje:

NA HERB HERBURTÓW.

Herb Herburtowie noszą:
Jabłko z trzema mieczmi:
Kthorym w Niebo wynoszą
Swoję sławę wieczni.
Od rycersthwa rzucono
Jabłko wzgórę wzięte,
Gdy było vmocniono
Przymirze przyjęte:
Trzej ochotni rycerze
Mieczmi je podjęli.
(Nie ciężyły pánczerze)
Jabłko zá Herb wzięli.
Niech inszy narodowie
Nie skaczą do nieba:
Trefią w cel y Lachowie,
Kiedy tego trzeba.

V. G. Sambor.

— **Odczyt.** W sali radnej odbył się wczoraj piąty z kolei odczyt, urządzony przez krakowskie Koło pań na rzecz T-w. „Szkoły ludowej“. Prelegentem był prof. dr. Franciszek Tomaszewski, a przedmiotem wykładu rzecz o zastosowaniu elektryczności do oświetlenia z szczegółowem objaśnieniem urządzenia elektrycznego oświetlenia w nowym teatrze miejskim. Dla utrzymania związku pomiędzy pierwszą a drugą częścią wykładu prof. Tomaszewski wyłuszczył najpierw zasady, na jakich oparto praktyczne zastosowanie elektryczności, wyjaśniał i odpowiedniemi demonstracyami wykazywał działanie stosu elektrycznego i ręcznej dynamo-elektrycznej maszyny, przeszedł następnie do teoryi wywołania światła za pomocą czopków węglowych i regulujących je regulatorów w lampach Edisona. Oparłszy wykład na tych wstępnych podstawowych wiadomościach, objaśniał sposoby zastosowania na szeroką skalę tego oświetlenia, wyłuszczał zasady działania motoru parowego i gazowego, służącego do wywoływania strumienia elektryczności i sposobu transmisyi tego prądu.

Dla obznajomionych ze sposobem oświetlenia nowego teatru zajmującą była druga część odczytu, w której opisał prelegent urządzenie światła. Do wywołania prądu służą w nowym teatrze dwa w hali maszyn ustawione motory gazowe, połączone z odpowiedniemi dynamozami. Jeden z motorów działa stale, drugi jest rezerwowy. Dla wzmocnienia prądu służą nadto bateryе akkumulatorów. Strumień elektryczny rozchodzi się do 1500 lamp żarowych, z których 760 znajduje się na samej scenie w górze, z dołu i z boków. Widownia mieści około 200 lamp, z których 120 umieszczono w głównym świeczniku, a resztę rozrzucono w całym budynku. Motory poruszają nadto dodatkowo pompę wodną i wentylatory. Całem urządzeniem światła elektrycznego kieruje jeden człowiek siedzący za sceną przy aparacie t. zw. klawiaturze i otwierający za naciśnieniem guzika odpowiednie działy lamp. Jednym ruchem kurka może on zgasić światło w całym gmachu lub tylko we widowni na scenie lub za sceną częściowo lub całkowicie.

Ogólnemi uwagami o praktyczności elektrycznego oświetlenia ze względu na usunięcie niebezpieczeństwa pożaru zakończył prelegent swój zajmujący odczyt, za który mu słuchacze oklaskami podziękowali.

— **Z koncertu Barcewicza.** W uzupełnieniu sprawozdania z dwóch koncertów Stan. Barcewicza zaznaczamy, że akompaniatorem naszego artysty był na obydwóch koncertach prof. Fryderyk Stingl, jeden z najlepszych w Krakowie akompaniatorów, który z niełatwego zadania wywiązał się wybornie, co zarówno ze względu na ilość odegranych przez koncertanta utworów jak i ze względu, że większość popisowych numerów graną była *à vista*, zasługuje na podniesienie.

Barcewicz koncertował w sobotę z wielkiem powodzeniem w Tarnowie, wieczór wczorajszy spędził na przyjęciu, które na jego cześć wydał profesor Domaniewski, dzisiaj rano zaś opuścił Kraków, udając się z powrotem do Warszawy. Po drodze wystąpi skrzypek nasz dzisiaj z ostatnim koncertem w Sosnowicach.

— **Tadeusz Kościuszko,** jego życie i czyny. W setną rocznicę powstania Kościuszkowskiego, napisała Aniela Korngutówna. Książeczkę pod tym tytułem ozdobioną rycinami i podobizną nieśmiertelnego Naczelnika, wydała redakcya *Gazety Gdańskiej.*

— **Rocznica Kościuszkowska.** Pamiątkę uroczystego obchodu setnej rocznicy powstania Kościuszkowskiego wydał senior lwowskiej Rady miejskiej p. Apolinary Stokowski. Jest to pięknie napisany życiorys Kościuszki z portretem bohatera (podług obrazu Styki) i faksimilem. Zamówienia nadsyłać należy do p. Apolinarego Stokowskiego we Lwowie, ulica Dominikańska l. 11. Za nadesłaniem 1 złr. wysyła się *franco* 20 egzemplarzy pamiątki, a za nadesłaniem 10 złr. 300 egzemplarzy *franco*. Czysty dochód przeznacza p. Stokowski na cele towarzystwa pomocy naukowej.

— **„Świata“** zeszyt z dnia 15 marca składa się z licznych ilustracyj i cennych dokumentów, odnoszących się do rocznicy Kościuszkowskiej. Znajdujemy w nim portret bohatera rysowany z natury przez księżnę Izabelę Czartoryską, kopię listu T. Kościuszki do tej księżnej, sylwetkę współczesną, nakreśloną przez nieznanego rysownika, jego własnoręczny rysunek, rysunek pistoletów ofiarowanych mu przez Washingtona, po raz pierwszy odtworzony w całości mistrzowski szkic Matejki do obrazu „Bitwa Racławicka“, pokój sypialny, w którym Kościuszko życia dokonał i wizerunek jego malowany i litografowany przez Ludwika Letronna.

— **W Tygodniku Ilustrowanym** znajdujemy interesujący opis Meranu, przyozdobiony licznemi ilustracyami okolic tego uroczego zakątka Europy. P. A. Bednar rozbiera kwestyę „Medyumizmu i kuglarstwa“, a p. Wiktor Gomulicki rozpoczął dłuższe studyum „O śpiewaku Rolli“. Numer ten uzupełniają: powieść K. Junoszy „Bicz z piasku“, sylwetka Kazimierza Zalewskiego, kronika „Z tygodnia na tydzień“, skreślona przez znanego felietonistę, kryjącego się pod pseudonimem Quisa a wreszcie nieznany ustęp z nowych „Arabesek“ Czesława (Jankowskiego). Z ilustracyj, oprócz wyżej wspomnianych widoków Meranu, zdobi reprodukcya obrazu Franciszka Ejsmonta „Krytyczna chwila“; w części obrazkowej *Tygodnika* redakcya tego czasopisma zapowiada, iż prenumeratorowie w przyszłości otrzymają jako premia kolorowaną nowym sposobem fotochromotypowym akwarelę nieznanego autora, skopiowaną z albumu Heleny z Mickiewiczów Hryniewieckiej przez Annę Bilińską, wyobrażającą „Partyę szachów Adama Mickiewicza z ks. Gagarinem“, Fr. Kostrzewskiego „Idyllę wiosenną“ i Apoloniusza Kędzierskiego „Wiosnę“.

Dział ekonomiczny.

Budowa kolei lokalnych podolskich. Pp. Władysław hr. Baworowski, Włodz. hr. Baworowski, Mieczysław hr. Dunin Borkowski, Adam hr. Gołuchowski i Juliusz hr. Korytowski uzyskali koncesyę na budowę kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich z prawem utrzymywania ruchu na tychże kolejach. Jest wszelka nadzieja, że roboty przedwstępne pod budowę tychże kolei jeszcze w roku bieżącym rozpoczęte zostaną.

Założenie cukrowni w Galicyi wschodniej. — Z okazyi zgromadzenia Tow. gospod. odbyła się w tej sprawie konferencya, na której wybrano komisyę, złożoną z pp. Andrzeja Lubomirskiego, Kazimierza Rudnickiego, Kazimierza Madejskiego, Wiesiołowskiego i K. Ostaszewskiego. Komisya ta w porozumieniu z ankietą sejmową zbadać ma tę sprawę i wyszukać w kraju ludzi fachowych.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 19 b. m. przypędzono 1894 węgierskich, 389 galicyjskich, 136 bukowińskich i 2205 niemieckich, razem zatem 4624 wołów. Płacono za cetnar metryczny wagi rzeźnej wołów opasowych: węgierskich wyborowych od 60 do 63 złr., średnich od 55 do 59 złr., poślednich od 50 do 54 złr.; galicyjskie wyborowe po 58 do 61 złr., średnie po 54 do 57 złr., pośledule od 50 do 53 złr., niemieckie wyborowe po 62 do 67 złr., średnie po 57 do 61 złr., pośledn. po 52 do 56 złr. Byki i krowy płacono po 20 do 30 złr. za cetnar metryczny wagi zwierzęcia żywego.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 20 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	746·5 mm	745 3 mm	744 5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+2°,4	+0°,0	+6°8
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	WNW 1	W 1	WNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	89 %	85 %	60 %
Stan nieba 0 pog., 10 sup pochm.	10	1	10

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 20 marca. Z powodu radosnego zdarzenia rodzinnego, oczekiwanego u arcyksiężnej Maryi Waleryi w przyszłym miesiącu, cesarzowa austryacka zaniechała swej podróży do Korfu, pozostaje jeszcze jakiś czas w Mentonie, a potem uda się do Austryi na zamek Lichtenegg, gdzie arcyksiężna przebywa.

Wiedeń, 20 marca. Cesarz przyjął umówione przez ministerstwa wojny, spraw wewnętrznych i skarbu zasady zamierzonej ugody w sprawie przeniesienia koszar poza obręb miasta Wiednia. Na mocy tego ugodę ma przeprowadzić komisya funduszu rozszerzenia miasta, gdzie przedmioty na sprzedaż przeznaczone mają być rozparcelowane i pozbyte, a nowe koszary wybudowane. Sprzedaż odbywać się będzie przy współudziale przedstawicieli ministerstw wojny i skarbu.

W tym celu będzie utworzona komisya ugodowa. Przed sprzedaniem starych koszar fundusz rozszerzenia miasta dostarczy potrzebnych zaliczek za oprocentowaniem. Budowa dwóch koszar przeznaczonych dla wojsk, stojących dotąd w koszarach Franciszka Józefa, rozpocznie się już na wiosnę tego roku.

Wiedeń, 20 marca. *Dziennik rozporządzeń wojskowych* obwieszcza list odręczny cesarza do generała broni Koeniga, wyrażający mu przy sposobności przejścia w stan emerytury, podziękowanie i ponowne uznanie za znakomite usługi na wojnie i w pokoju.

Cesarz nakazał przenieść porucznika okrętu liniowego, arcyksięcia Leopolda Ferdynanda, jako kapitana pierwszej klasy, do ósmego pułku liniowego.

Wiedeń, 20 marca. Rada zawiadowcza banku dla krajów uchwaliła z czystego zysku w kwocie 3,616,617 złr. wypłacić dywidendę po 14 złr. od akcyi, a kwotę 611.767 złr. przenieść do nowego rachunku. Zysku z dotyczasowego przebiegu interesu pożyczki bułgarskiej z r. 1892 nie wstawiono do bilansu.

Wiedeń, 20 marca. Malarz Karol Blaas umarł.

Praga, 20 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej odczytano notę namiestnika z uwiadomieniem, że wybór młodoczeskiego członka Rady Storcha na członka niemieckiej szkolnej rady okręgowej nie otrzymał potwierdzenia.

Praga, 20 marca. Z dwóch słuchaczów uniwersytetu czeskiego, których sąd obwodowy w Taborze uwolnił od zarzutu usiłowanego powalania orła cesarskiego, jeden został na zawsze wydalony z uniwersytetu czeskiego w Pradze, drugi zaś na cztery półrocza.

Praga, 20 marca. W procesie o zamordowanie Mrvy replikował wczoraj prokurator, poczem odpowiadali obrońcy. Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro.

Abbazya, 20 marca. Z powodu panującego wczoraj silnego wiatru cesarzowa niemiecka zaniechała zamierzonych odwiedzin u arcyksięcia Józefa we Fiume.

Budapeszt, 20 marca. Według *Budapester-Correspondenz* bar. Bela Orczy, który przewodniczył liberalnemu wiecowi, odbytemu 4 marca, otrzymał od prezydenta Rady ministrów dra Wekerlego zawiadomienie, że cesarz własnoręcznem pismem polecił podziękować za telegram wysłany imieniem wiecu, a wyrażający cześć i wierność dla monarchy.

Mentona, 20 marca. Cesarzowa austryacka była wczoraj na wycieczce w Nizzy: powróciła o godz. 5 po południu.

Berlin, 20 marca. Cesarz niemiecki wyjechał dziś o godzinie wpół do dziewiątej rano do Abbazyi.

Berlin, 20 marca. Dziś wymieniono z Rosyą ratyfikacyę traktatu handlowego. Traktat więc zaczął już obowiązywać.

Rzym 20 marca. Wieść, iż papież zachorował na influenzę, niema żadnej podstawy. Papież odprawił wczoraj rano mszę uroczystą, a w południe przyjął na audyencyi następcę tronu szwedzkiego.

Lucca, 20 marca. W nocy z 18 na 19 b. m. jeden z widzów teatralnych spostrzegł w korytarzu tutejszego teatru puszkę blaszaną z zapalonym lontem. Lont zgaszono. Aresztowano 5 osób. Puszkę przesłano dyrekcyi artyleryi we Florencyi celem zbadania.

Bruksela, 20 marca. Ponieważ król belgijski w wycieczce swej do Szwajcaryi wyjechał już z Genewy i udał się do Aix les-Bains, przeto depeszę telegraficzną o przesileniu ministerstwa otrzymał dopiero w tem mieście. W odpowiedzi zapowiedział, że we wtorek wróci do Belgii.

Paryż, 20 marca. Rokowania pomiędzy francuskimi posiadaczami portugalskich obligacyj kolejowych a delegatami towarzystwa kolejowego jeszcze w toku. Rząd portugalski zawiadomił rząd francuski, że żywi najszczersze chęci, aby w tej sprawie przyszło do porozumienia.

Paryż, 20 marca. Wskutek zarzutów podniesionych przez rząd francuski przeciw konwersyi zjednoczonego długu egipskiego, uznał rząd egipski, że projekt konwersyi przedłożono w sposób niezupełnie prawidłowy.

Paryż, 20 marca. Senat przyjął wczoraj 225 głosami przeciw 32 przedłożenie rządowe o utworzenie osobnego ministerstwa dla kolonij, oraz 216 głosami przeciw 31 wydatki na ten cel przeznaczone.

Londyn, 20 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin cywilny lord admiralicyi Robertson oznajmił, że rząd postanowił w warsztatach marynarki zaprowadzić 48 godzin pracy na tydzień.

Sekretarz parlamentarny Grey oznajmił, że rząd angielski uwiadomił Portugalię, iż w zasadzie zgadza się na uregulowanie granicy na wyżynie Manika przez sąd rozjemczy.

Naczelny sekretarz dla spraw irlandzkich Morley zapowiedział, że rząd przedewszystkiem przystąpi do wykonania ustawy o spisie wyborców.

Lord Churchill przedłożył do uchwały rezolucyę wyrażającą, że lord Rosebery w swej mowie, wygłoszonej ostatniej soboty w Edinburgu, naruszył przywileje Izby gmin. Kanclerz skarbu Harcourt zażądał przejścia nad tą rezolucyą do porządku dziennego i tak się też stało bez szczegółowego głosowania.

Petersburg, 20 marca. Rada stanu na pełnem posiedzeniu przyjęła wczoraj projekt przekształcenia ministerstwa dóbr państwa na ministerstwo rolnictwa i dóbr państwa.

Sofia, 20 marca. Według ostatniego sprawozdania lekarskiego stan zdrowia księżnej bułgarskiej poprawia się ciągle; miejscowe zapalenie ma przebieg normalny i zadawalniający. Oboje księstwo Parma (rodzice księżnej) i księżna Klementyna udają się dzisiaj w podróż do Wiednia.

Belgrad, 20 marca. Wieści rozgłoszone przez korespondenta z Belgradu do petersburskich *Nowoje Wrem.*, iż pałac królewski, ministerstwo i bank narodowy są strzeżone przez silne oddziały wojska i żandarmeryi, — są tendencyjnie zmyślone bez najmniejszego pozoru zewnętrznego.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 20 marca 1894 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	20
Zjednoczony dług w srebrze	98	10
Austryacka renta złota	119	55
4% austryacka renta (marcowa)	97	80
4% węgierska renta złota	118	10
4% węgierska renta koron.	95	05
Akcye banku austro-węgierskiego	1030	—
Akcye kredytowe	368	70
Londyn	124	60
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	60	95
20 marek	12	19
20-to frankówki za sztukę	9	91
Banknoty włoskie	43	30
Dukaty austryackie	5	85

Wiedeń 20 marca. Ruble 133 25 Cena nafty 19·25 — 21·—. Spirytus 16·50. — Żyto 5 97. Pszenica 7·34. Owies 7·16.

Berlin, 20 marca. Godzina 3 minut 30 po poł. Austryackie kredyty 227·60 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 97·75 mrk. Austryacka srebrna renta 94·50 mrk. Węgierska złota renta 96·75 mrk. Węgierska renta koronowa 91·80 mrk. Austryackie banknoty 163 95 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219·25 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Masę woskową ulepszoną
do zapuszczania podłóg, pudełko 50 ct.
Wosk pszczelny do nacierania.
Masę woskową francuską
do zapuszczania posadzek.
Glazurę bursztynową
do lakierowania podłóg.
Szczotki najlepsze do wszelk. użytku.
Rogóżki i ceraty.

NOWO OTWORZONY HANDEL
REIM i FRIEDRICH
SKŁAD FARB i HANDEL MATERYAŁÓW
pod „czarnym psem“
w Krakowie, ulica Floryańska, 45, polecają:



Cenniki na żądanie gratis i franco.
Farby na jaja bez trucizny
w prześlicz. 6 kolororach, w pakietach po 3 ct
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Pipy do beczek.
Wentyle do beczek.
Lewarki gumowe patent. i praktyczne.
Napełniacze flaszek patentowane.
Korki do butelek.
Maszynki do korkowania.
Smółki do butelek. 39 21 104
Korkociągi różne.
Korki do flaszek z figur. i kluczami.

Wielmożny Górny-Pilarski.
Składam niniejszem Panom najszczersze podziękowanie za wodę i olejek ks. Kneippa, za pomocą których niemal w zupełności odzyskałam włosy, co pomimo różnych używanych środków zdawało się być daremnem. Proszę jeszcze o 2 flaszki za zaliczką. Z poważaniem
K. Krzywobłocka
wdowa po aptekarzu **w Warężu.**

Przeciw wypadaniu włosów i łysinie!
WODA i OLEJEK według przepisu Ks. KNEIPPA.
Flaszka wody 1 korona. — Olejku sałatowego 80 groszy. 2732 43 0

Wyrób
pierwszej najtańszej drogueryi
J. Górnego i T. Pilarskiego
Lwów, Hotel Georga.

Zdolny nauczyciel domowy
szuka **posady.** 773 1
Adresować: **„W. Z. 35“** p. rest. **Kraków.**

Magister farmacyi
poszukuje zaraz umieszczenia.
Wiadomość: **Masłowski, Szczurowa.**
772 1 2

APTEKA
F. Gralewskiego
pod zarządem **Jana Sygietyńskiego,** magistra farmacyi, została zaopatrzoną w **wagę do ważenia pacyentów.** 770 1 6

Ciągnienie już 1 kwietnia.
Na te ciągnienia polecamy:

1 los turecki na 400 franków
1 los włoski czerwonego krzyża
1 serbski los tabaczny
1 Jó Sziv los

55 ciągnień podczas spłacania o głównej wygranej
złr. 3.370.000
Wszystkie **4** losy na **40** rat miesięcznych po **2 złr. 10 ct.**

1 los Rudolfa
1 los włoski czerwonego krzyża
1 serbski los tabaczny
1 Jó sziv los

41 ciągnień podczas spłacania o głównej wygranej
złr. 818.000.
Wszystkie **4** losy na **10** miesięcznych po **1 złr. 60 ct.**

1 los turecki 400-frankowy na **43** raty miesięczne po **2 złr.**
Natychmiastowe wyłączne prawo gry po złożeniu pierwszej raty.
Każdy los musi być wyciągnięty, nawet w razie najmniejszej wygranej na grupę turecką ma się zysku 42 złr. ponad wartość kursu.
Kantor wymiany Werner & Co., Wiedeń,
Wipplingerstrasse 39. 769 1 3
Listy ciągnień darmo i opłatnie. — Spłata ratami za pomocą kart wkładk. **wolna od opłaty poczt.**

Na zbliżające się święta Wielkiej Nocy!
Handel towarów kolonialnych, delikatesów i win 755 2 2
pod firmą
Jan Poznański dawniej Mecnarowski w Krakowie
przy placu Szczepańskim, L. 11, poleca:

Szynki
Kiełbasę krajową i siekaną
Ocet z wina czerwonego i białego
Oliwę nicejską
Musztardę Düsseldorfską i Diaphan
Musztardę kremską
Ogórki i korniszony
Pomarańcze i cytryny
Bulion wołyński
Extrakt „Liebiga“

Rodzynki sułtańskie
Migdały
Cykatę
Figi sułtańskie i wiankowe
Daktyle marokańskie
Orzechy włoskie, tureckie i ameryk.
Śliwki suszone
Powidła Bośniackie
Grzyby suszone
Kapustę kiszoną

Wina austryackie i węgierskie
Wina hiszpańskie i szampańskie
Wódki krajowe i zagraniczne
Winogronówka i Weintreber
Cognac francuski i węgierski
Rum Jamaica i „Arac de Bataw.“
Grenadina i Altvater
Piwo okocimskie i Bok
Piwo i Porter żywiecki
Porter angielski

Herbata rosyjska, czekolada, Cacao, pieczywko „Cabosa“, Farby do kolorowania jaj, Wszelkie potrzeby domowe.

Praktyczne przepisy
PIECZENIA CIAST ŚWIĄTECZNYCH
Florentyny i Wandy
Wydanie piąte
obejmuje: 718 3 3

Najnowsze wypróbowane przepisy na Baby i Babki — Baby łokciowe ukraińskie — Kołacze — Kołaczyki i Bułeczki.
Niezrównane Placki, jak: daktelowy, turzański, angielski. Placek z masy jabłek. **Wyborny placek Orzechowy robiony zupełnie w inny sposób niż po cukierniach i przewyższający wszystkie dobrocią.**
Doskonałe mazurki jak: z bakalij, migdałowe w zimnej wodzie, cukierkowe, neapolitańskie i t. p. Lukry — Maringi — Pierniki — Zefiry owocowe — Ciastka deserowe — Zwibaczki — Chleb znakomity czekoladowy po wódce i t. p.

Cena 50 cnt.
Po przesłaniu przekazem poczt. 56 cnt. uskutecznia przesyłkę franco
Drukarnia W. Manieckiego, Lwów.



Samodzielne
wodociągi
dla ubogich w wodę wysoko położonych miast, majątków ziemskich i gospodarstw wiejskich. — Jedyne
samodzielne
wodociągi znakomitej konstrukcyi technicznej dla wyciągania wody z głębokich studzien na dowolną wysokość, ustawia **Ant. Kunz,** fabryka wodociągów i
pomp
w Hranicach (Mähr. Weisskirchen).
Wszechstronna poręka, kosztorysy i setki poleceń za wykonanie wodociągów darmo i opłatnie. 372 11 100



Pracownię
SUKIEN DAMSKICH
otworzyłam 667 3 3
w Krakowie przy ul. Grodzkiej, L. 39, III piętro.
Wszechstronna biegłość w tym zawodzie, jakiej nabyłam tak w kraju jak i za granicą, niechaj będzie dla P. T. Pań najlepszą rękojmią, że przyjęte roboty wykonuję starannie, ściśle i sumiennie.
Ceny nader umiarkowane.
Henryka Huppert.

JAN IHNATOWICZ
poleca:
Kafryna do farbowania włosów na piękny i trwały kolor czarny. Flakon 1 złr. i 2 złr.
Woda Ateńska używa się do skrapiania włosów. Zapobiega tworzeniu się łupieży, włosom nadaje przyjemny fiołkowy zapach, piękny połysk i świeżość. Cena 80 ct.
Brylantyna, olejek wyskokowy, przyjemnie pachnący, odświeża, nadaje miękkość i piękny połysk włosom i brodzie. Cena 50 ct.
Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 3 i ulica Halicka, L. 11. — **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. — **W Czerniowcach** Rynek, L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 136 5 0

HOTEL ZATORSKI.
Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że po zupełnem odnowieniu wziąłem w dzierżawę
HOTEL ZATORSKI
w Oświęcimie
naprzeciw **dworca kolejowego** się znajdujący, który od **dnia 15 marca b. r.** osobiście prowadzić będę.
Mojem usilnem staraniem będzie, by **znakomitą kuchnią, doborowemi winami,** oraz **piwem** najlepszego gatunku zadość uczynić najwybredniejszym wymaganiom Szan. P. T. Gości. 599 5 5
Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności, kreślę się z poważaniem
Maksymilian Bauer
dzierżawca hotelu i restaurator.

Traductions de polonais ou d'allemand en français. **A. Danton, Cracovie, Szlak. 25.** 567 3 4

Nasiona do siewu oraz nawozy sztuczne
sprzedaje
pod gwarancyą najlepszej jakości
Związek handlowy Kółek rolniczych
w Krakowie, ul. Pijarska, L. 4. 559 7 10
Koniczyna czerwona krajowa i bez kanianki!
Nawozy sztuczne kontrolowane przez stacyę!
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Mąki z kości
parowanej lub **preparowanej kwasem siarkowym, mąki rogowej, superfosfatów** itp., odznaczonych na wielu wystawach, dostarcza **po bezkonkurencyjnie niskich cenach,** z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego. **Parowa fabryka spodium, mąki kościanej i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie. — Zamówienia** przysyłać należy albo do **Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie,** Rynek, L. 34, lub do podpisanych. 670 3 5
R. Schönberg i Fränkel
w Krakowie, ul Mostowa, L. 6.

Samuel Fürst & Söhne
w Bisnecu (Bisenz, Morawa),
chcąc się pozbyć niezmiernie wielkiego zapasu **wybornych nasion, zniżają** istotnie cenę takowych, a mianowicie:
Ogórków wężowych długich, zielonych, plennych . . . na 200 złr.
Ogórków gruntowych, podługowatych, zielonych, plennych . . na 140 złr.
Ogórków gronkowych (dobre na korniszony) . . . . . . na 80 złr.
Kapusty głowiastej, białej, wielkiej, płaskiej . . . . . . na 180 złr.
Kapusty włoskiej, wczesnej, kędzierzawej . . . . . . na 180 złr.
Kalarepy wiedeńskiej, białej szklącej . . . . na 300 złr.
Rzepy jesiennej czyli ścierniówki, okrągłej (górą czerwonawa) na 85 złr.
Buraków czerwonych, podługowatych zwanych „Mamut“ . . na 50 złr.
Cebuli małej, okrągłej . na 25 złr.
a to **wszystko za 100 kilgr.** gotówką na miejscu Bisnecu (Bisenz). 740 3 6

Pomocnik biurowy
z ukończonym **3-letnim kursem handlowym,** oraz 4-letnią praktyką w oddziałach: buchalteryjnym, kasowym, rachunkowym, korespondencyjnym, likwidaturze i innych w pierwszorzędnej instytucyi, mogący się wykazać dobremi świadectwami i poleceniami, **poszukuje posady.**
Łaskawe zgłoszenia pod lit **W. Ł.** poste restante **Kraków.** 454 5 0

Urzędnik gospodarczy
zarządzający znaczniejszym majątkiem w Prusach zachodnich i Królestwie Polskiem, mający chlubne świadectwa, poszukuje **miejsca rządcy, kasyera** lub **kontrolora od 1-go kwietnia.** 745 2 2
Bliższa wiadomość **w Biurze weteranów, Kraków, ulica Gołębia, L. 5.**

H. Kretschmer
Kraków, Rynek główny, L. 10,
poleca wszelkie **towary korzenne i kolonialne, herbatę rosyjską** w oryginalnych paczkach, **rum jamajka, koniak kuracyjny,** oraz wyborowe
śliwki i powidła.

Na święta Wielkanocne
poleca **handel „pod Palmą“**
Antoniego Hawełki
Rolady, pasztety, półgąski,
Szynki westfalskie i praskie.
Jabłka, gruszki, mandarynki,
Winogrona świeże, **owoce** francuskie kandyzowane, 669 3 2
Koniak francuski, **likiery** holenderskie, francuskie i **wódki gdańskie, Starkę, likier** i **wódki izdebnickie.**
Szampany, marki: „Veuve Cliquot“, „Moet chandaux imperial“, „Monopol sec“, „Pomery et Greno“.
Wina węgierskie i włoskie stołowe.
Piwo bawarskie „Spatenbräu“.
Wysyłki zamiejscowe uskutecznia odwrotnie.

Alfred Rassl w Opawie
Śląsk austryacki
Skład nasion
założony w roku 1857, poleca
każdego rodzaju nasiona bardzo dobrze kiełkujące
en gros 1 en detail. 2928 19 30
Próbki i cenniki wysyła darmo i opłatnie.

Każdy kaszel
jak również wszelkie kataralne słabości narządów oddechowych, krtani, płuc, dalej **trudność w oddychaniu, zaduszkę, astmę, zaflegmienie, duszność, pieczenie w szyi,** początkowe **tuberkulozy** usuwa się najszybciej przez użycie wypróbowanego od kilku lat, według przepisu lekarzy sporządzonego i przez lekarzy polecanego środka: **St. Grzegorza herbaty** po 50 cnt. za pakiet i należącego do tejże **St. Grzegorza proszku kataralnego** po 50 cent. za pudełko, razem z dokładnym lekarskim opisem sposobu używania. **Skutek już po kilku dniach widoczny.** Mniej jak 2 pakiety nie wysyła się.
Na przesyłkę pocztą o 20 cnt. więcej za opakowanie i list przesyłkowy. Wszelkie zamówienia nadsyłać wprost do **St. Georgs-Apotheke, Wien, V/2, Wimmergasse 33.**
Uprasza się należytość przysłać naprzód przekazem pocztowym. 2484 22 28
Skład **w Krakowie** w apt. **E. Hellera** dawniej **E. Stockmara.**

Lampy
w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca
FABRIKS-ZEICHEN
Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki
„R. Ditmar“
Kraków, Rynek główny, L. 12.
Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 29 300
Ceny bardzo tanie.

Potrzeba 757 2 10
wózka dla chorej osoby.
Zgłoszenia przyjmuje **Fr. Miszczyński, Kraków, Plac Matejki, L. 10.**

Ważne na Święta!
Wina węgierskie
dobre, naturalne, oraz wyborowe
Austryackie stołowe
od 30 centów za litr, ma na składzie i poleca 697 4 5
handel pod Murzynem
J. BIEŃKOWSKIEGO
w Podgórzu.

Udziela się
pożyczek
na weksle urzędnikom, wojskowym, arystokratom, właścicielom dóbr, kupcom i t. d. Na hipotekę do $^3/_4$ wartości, pawet na 2 i 3 miejsce, **z amortyzacyą 4–5%.** 723 4 10
Zgłoszenia przyjmuje zakład **„Reform“ w Budapeszcie, V.,** Váczikörut, 16.
Odpowiedź następuje tylko na listy niemieckie.

Na uroczystość Kościuszkowską.
Zamówienia na
kontusze i czamary
tak z własnych, jak i dostarczonych materyałów, przyjmuje i takowe wykonywa ze znaną dokładnością i starannością
A. Bernacki
krawiec, w Krakowie, ulica Sławkowska, L. 2,
712 2 5 **(pierwszy sklep za apteką).**
Również wypożycza się kompletne ubiory polskie.
Ceny bardzo przystępne.

Piegi
plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**
Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych.
Cena 80 centów. 602 5 20
Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem“ **Zygm. Ruckera,** dla **Krakowa** w aptece **E. Hellera** i **W. Redyka.**

Biegły
korespondent i buchalter
poszukiwany do znaczniejszego zakładu fabrycznego od 1 kwietnia.
Zgłoszenia pisemne do p. **Leona Schillera, Kraków, Rynek gł. 8.** 743 2 3

Znikła
różnica między biednym i bogatym, odkąd istnieje wyrób moich exportowych materyj. Każdy bowiem może dostać u mnie 749 2 10
3 metry 10 cm. berneńskiej materyi wełnianej
na całe ubranie męskie za **złr. 4.25.**
Wszak to nic nie szkodzi spróbować i przekonać się o wybornej jakości moich wyrobów. Niestosowne materye przyjmuję napowrót i pieniądze zwracam. Przy zamówieniach wystarczy podać tylko kolor „jasny“ lub „ciemny“.
Bernard Ticho, Berno.

Dla Panów.
Najpiękniejszym wynalazkiem ostatnich czasów jest c. k. uprzyw. **„galwano-elektryczny przyrząd do samodzielnego użycia“,** systemu prof. **Volty,** urzędownie zbadany i przez lekarzy we wszystkich państwach jak najgoręcej polecony, którego użycie **w osłabieniach (osłabieniu siły męskiej)** wywołuje jak najlepsze skutki. Jest to maleńki przyrząd, który swobodnie można nosić w kieszeni. Sposób jego użycia bardzo prosty, nie pociąga za sobą żadnych szkodliwych następstw. Opisanie tego przyrządu przesyła w zamkniętych kopertach za nadesłaniem znaczku pocztowego za 10 ct. **J. Augenfeld,** elektro-technik i c. k. uprzyw. właściciel w Wiedniu, I., Schulerstrasse, 18.
560 59 0

Wyborowe gatunki
Pończoch
damskich i dziecinnych
z bawełny Estremadury 6-nitkowej i z Fil d' Eccose
polecają 680 3 12
Porębski & Zimler
w Krakowie, Rynek gł., L. 8.

Pierwsze piętro
składające się **z siedmiu pokoi z balkonem, dwóch przedpokoi i kuchni,** przy **Małym Rynku, do wynajęcia od 1 kwietnia.**
Wiadomość u stróża domu pod **L. 4, ulica Mikołajska.** 527 11 0

Realność w Przegorzałach pod lasem bielańskim: dom murowany na suterynach, wraz ze stodołą murowaną i dwoma morgami gruntu, za przystępną cenę zaraz **do sprzedania.** 706 3 7
Wiadomość **ul. Franciszkańska, 4,** dom OO. Franciszkanów, II piętro.

Magiel kołowa i sikawka
są **do sprzedania.**
Wiadomość w Admin. „Nowej Reformy“. 649 4 10

Do wynajęcia
4 pokoje, przedpokój, kuchnia
na drugiem piętrze, w domu pod **L. or. 27, przy ulicy Zwierzynieckiej, w Krakowie.** 755 2 6

Obszar dworski
Jaszczurowa-Mucharz
poczta Mucharz, ma do sprzedania: **jabłonie latowe, jesienne** i **zimowe** w najlepszych gatunkach, **czereśnie żółte, czerwone wiśnie** i **śliwki węgierki;** z dzikich zaś **kasztany, klony, jawory, jasiony** wielkolistne i płaczące, **tuje, lipy** i **kasztany** czerwono-kwitnące. 674 4 4

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.